

# HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15  
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem  
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł., i od 6-7 wiecz.

## MOWA MINISTRA SKARBURU

na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu

### P. min. Matuszewski uzasadnił budżet państwowy na r. 1930-31

broniąc go przed nieuzasadnionymi atakami opozycji

W czasie wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej Sejmu, referent budżetu Sejmu i Senatu, pos. Dąbski (Str. Chłopskie), którego demagogiczny wniosek o podwyższenie budżetu na Sejm i Senat były na poprzednim posiedzeniu ostro skrytykowany — wycofał się w zupełności ze swego niefortunnego stanowiska.

P. Dąbski zawiadomił, że otrzymał list od marszałka Sejmu, w którym p. Dąbski zaznacza, iż nie podtrzymuje wniosków p. Dąbskiego o podwyższenie budżetu na Sejm, a mianowicie o 350,000 zł. na spłatę długów z okresu budowy i 100,000 zł. na dekorację malarzką sali sejmowej. Wobec tego komisja w głosowaniu odrzuciła znaczną większością oba te wnioski posła Dąbskiego.

W budżecie Senatu, na wniosek pos. Rybarskiego skreślono z preliminarza rządowego kwotę 96,100 zł. na urządzenie gabinetu marszałka Senatu.

Następnie przystąpiono do obrad nad budżetem skarbu. O godz. 11 m. 15 zabral głos minister skarbu.

#### Przemówienie p. ministra

Min. Matuszewski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym scharakteryzował obecny budżet, analizując jego wysokość w stosunku do poprzednich budżetów.

Rozpatrując wysokość budżetu, zatrzymał się nad przyczynami, jakie wywołały wzrost wydatków i powiększenie budżetu.

„Pośredni wymowny dowód zrozumienia prawdy dalszycie panowie, uchwalając na rok 1928—29 i 1929—30 budżety wyższe nietylko od przewidywanego na rok 1927—28, ale i od rzeczywistych wydatków na ten czas, tych właśnie wydatków, w których mieści się całkowicie suma 562 milionów „przekroczeń“, z których to „przekroczeń“ można ukuć broń polityczną wobec nieoświeconych tłumów.

Przeprowadzimy pokrótce porównanie budżetu na rok 1927—28, owego niskiego budżetu z preliminarzem, zgłoszonym obecnie. Pozycja długów na r. 1927—28 opiewała na sumę 145,07 miliona złotych, obecnie spłata długów wynosi 296,84, różnica 151,77 milionów złotych. Emerytury i renty inwalidzkie w budżecie na rok 1927—28 — 183,48, dziś 287,77, różnica 104,29. Uposażenie funkcjonariuszów państwowych w budżecie netto wówczas 822,26, obecnie 1,111,24, różnica 288,98. Gdyby uwzględnić budżet brutto, różnica ta wzrosłaby do 470,6 milionów. Ogółem te trzy pozycje dają razem zwykłe w wysokości 545,04 milionów złotych“.

W dalszym ciągu p. minister stwierdza, że należy odrzucić opinie, jakoby budżet dwumiljardowy 1926—27 r. był wogóle w Polsce możliwy. Jest on poniżej naszego minimum egzystencji.

Ograniczać działalność państwa do tej sumy, to znaczyłoby rozprzegać maszynę państwa. Powtórnie należy stwier-

dzić, iż wzrost budżetu od 2 do 3 miliardów był wywołany koniecznością życia, nie rozmachem twórczym rządu czy Sejmu. Bo o ile odpowiedzialność za wydatki rzeczywiste obciąża tylko władze wykonawczą, o tyle odpowiedzialność za wzrost budżetu jest podzielona między

Rzędem i Sejmem. Sądę nawet, iż udział ciał ustawodawczych jest tu raczej większy niż mniejszy.

Jeśli zatem ktoś chce poczytywać za grzech rządowi pomajowym iż od roku 1926 do 1930 budżet wzrósł o jedną trzecią, pozostając wszakże o 380 milionów

poniżej ostatniego budżetu przedmawianego, to winien zgodnie z sumieniem stwierdzić, iż jest to grzech wspólny rządu i sejmu.

Pragnąłbym aby się tak stało, żeby świadomość utrzymania konieczności dziś i w latach najbliższych budżetu państwa poniżej 3 miliardów stała się przykazaniem, które przeniknąć winno w umysł każdego obywatela.

Wysokość budżetu w czasie najbliższym wahać się powinna między granicą minimalną stanowiącą sumę 2,700 milj., a maksymalną której przekroczyć bez niebezpieczeństwa nie wolno, 3 miliardów. Między jedną a drugą mieścić się muszą nasze wydatki i nasze dochody.

Następnie p. min. Matuszewski analizuje wydatki budżetu poszczególnych ministerstw zatrzymując się dłużej nad budżetami wojska i oświaty.

„Z budżetu prawie 3 miliardowego do redukcji pozostaje nam suma 109 milionów. Wątpię, by którykolwiek z panów zechciał przypuścić by analizując już nie przez lupę ale przez mikroskop tę kwotę można było znaleźć wystarczające pokrycie np. na zwykłe uposażenia urzędniczych lub na przyspieszenie wykonywania reformy rolnej“.

W drugiej części tej mowy min. Matuszewski analizuje szczegółowo wydatki ministerstwa skarbu na rok 1930—31.

#### Przemówienie p. Rybarskiego

Po przemówieniu kierownika Ministerstwa Skarbu zabrał głos sprawozdawca pos. Rybarski, który w obszernym referacie omówił preliminarz budżetowy Ministerstwa, analizując stronę dochodową tego resortu. Mówca podkreśla, że w roku bieżącym dochody z monopolu i podatków nie wykazują wyraźnych tendencji zwykłych i uważa za doniosły postulat wzmocnienie kontroli skarbowej. Przechodząc do przedsięwzięcia i banków referent zatrzymuje się dłużej nad działalnością Banku Gospodarstwa Krajowego i zgłasza rezolucję, w której: 1) domaga się powołania podkomisji, złożonej z 5 członków, która by zająłaby się z działalnością banków państwowych i przedłożyła przed III czytaniem budżetu wnioski komisji II) wzywa Ministerstwo do przedłożenia przed III czytaniem budżetu: a) bilansów i rachunków, strat i zysków specjalnych funduszy skarbowych, administrowanych przez Bank jak również bilansu sum obrotowych b) sprawozdania ze stanu i rentowności przedsięwzięcia przemysłowo handlowych, w których skarbu włącznie Bank Gosp. Krajowego jest współnikiem lub współwłaścicielem, c) sprawozdanie z wysokości i sposobu rozdziału sum, przyznanych urzędnikom za udział w posiedzeniach itd., z tytułu delegacji do władz lub sprawowania kontroli różnych instytucji. Poza tem mówca proponuje szereg zmian w preliminarzu budżetu Ministerstwa Skarbu.

Po tem przemówieniu przewodniczący zarządził przerwę. (PAT)

(Dokończenie na str. 2-iej)

### Dziś nastąpi otwarcie konferencji haskiej

Haga 2 stycznia. Jutro, dnia 3 stycznia r. b. o godz. 5 popołudniu otwarta zostanie na Zamku Binnenhof w sali holenderskiej izby deputowanych konferencja reparacyjna, celem

której będzie ostateczne ustalenie sposobu przeprowadzania planu Younga.

Konferencja na wzór sierpniowej rozpocznie się plenarnym posiedzeniem.

### Delegacja polska przybyła do Hagi

Haga 2 stycznia. Dziś przybyła do Hagi delegacja polska z p. Mrozowskim na czele. Funkcje sekretarza generalnego delegacji spełniać będzie p. Lipski, naczelnik wydziału zachodniego w MSZ. (PAT)

### Optymistyczna ocena konferencji haskiej

PARYŻ, 2.I. Pisma zapatrują się na ogół z dużym optymizmem na drugą konferencję haską, wyrażając zdanie, że o ile nie zajdą nieprzewidziane komplikacje, konferencja ta może się zakończyć 15 stycznia. (PAT)

### Zamach na Sokołowa przygotowali rumuńscy studenci-antysemicy

BUDAPESZT, 2.I. Wskutek wybuchu studenckich demonstracji antysemickich w Jassach, organizacje sjonistyczne zmuszone były odwołać zapowiadany przyjazd do Jass znajdującego się w Rumunii prezaesa egzekutywy sjonistycznej Nauma Sokołowa.

Generałny prokurator zawiadomił organizację sjonistyczną, że studenci - antysemicy planują napad na Sokołowa i że władze policyjne w Jassach nie mogą mu gwa-

rantować bezpieczeństwa.

Studenci z Jass, dowiedziawszy się, że Sokołow tam nie przybędzie, samochodem puścili się w pogoń za pociągiem, wiozącym Sokołowa z Kiszyniowa do Bukaresztu, by na jednej ze stacji, którą Sokołow miał mijać, urządzić wrogą dlań demonstrację.

Oddziały wojska i agenci policji skutecznie zapobiegli ekscesom i demonstracji.

### Krasnoarmiejec zastrzelił oficera łotewskiej straży granicznej

RYGA, 2.I. Dziennik łotewski „Latwis“ donosi, że były porucznik brygady Baloda, nazwiskiem Artur Hintzen, który był członkiem łotewskiej straży granicznej i kierownikiem jednej ze strażnic na granicy sowieckiej, dostał się przez pomyłkę podczas śnieżycy na odległość kilku kilometrów w głąb terytorium sowieckiego. Jeden z krasnoarmiejców, spostrzegłszy go,

zawołał na niego, żeby stanął. Mimo, że Hintzen natychmiast usłuchał wezwania, jak to stwierdzili łotewscy świadkowie, żołnierz bolszewicki strzelił do niego i zabił go na miejscu. Z powodu tego zajścia granicznego rząd łotewski przez swego posła w Moskwie zażąda wyjaśnień od rządu sowieckiego.

### Ślub Miss Polonji Panna Kostakówna wychodzi za mąż za łódzkiego adwokata

Miss Polonja — panna Władysława Kostakówna wychodzi za mąż! Wybrany jej serca jest wybitny przedstawiciel państwa, adwokat Leon Śliwiński, znany z działalności na polu gospodarczym w Łodzi. P. mecenas Śliwiński pełni również

zaszczytną funkcję doradcy honorowego do spraw morskich w ministerstwie spraw zagranicznych.

Ślub odbędzie się w niedzielę w katedrze św. Jana w Warszawie

# Trzy projekty reformy podatkowej

## będą w najbliższych dniach rozpatrywane przez Rząd

### Oświadczenie p. min. Matuszewskiego na popołudniowym posiedzeniu komisji budżetowej

Na posiedzeniu popołudniowym sejmowej komisji budżetowej zabrał głos wice-minister Grodyński, wyjaśniając niektóre sprawy, poruszone przez referenta. Przedewszystkiem na podstawie cyfr sprostował twierdzenie, jakoby przedsiębiorstwa państwowe w gospodarce państwowej nie odgrywały żadnej roli, dochody bowiem

poważnie przewyższają preliminowane w budżecie kwoty.

Wreszcie wice-minister sprzeciwia się różnym poprawkom referenta.

Dyr. Barański omawia różne zaatakowane przez referenta pozycje, zwłaszcza podwyższenia kapitału Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wice-minister Starzyński, broni preliminowanej wysokości podatku od piwa i od olejów mineralnych.

Przedstawiciel NIK, radca Kowalewski prostuje niektóre wywody referenta, oparte na sprawozdaniu NIK.

Pos. Czapiński (PPS.) kieruje do ministra skarbu interpelację w sprawie zwrotu samorządom podatku dochodowego, na co minister z miejsca odpowiedział, że ustawa taka o kredytach dodatkowych na ten cel jest już w Prezydium Rady Ministrów i w ciągu tego miesiąca powinna znaleźć się w Sejmie. Dalej pos. Czapiński poruszył sprawę funduszy na budowę szkół powszechnych, nadmieniając, że w obecnym preliminarzu niema śladu zapoczątkowania tej akcji. Wreszcie zapytuje ministra, jakie konkretne zamierzenia w dzie-

dzinie podatkowej posiada nowy rząd.

Minister Matuszewski wyraził swój osobisty pogląd na poruszone zagadnienia, gdyż decyzji Rady Ministrów w tej sprawie jeszcze niema, i oświadczył, iż zgodnie z powszechną opinią, w tym ciężkim roku podwyższenie podatków będzie niemożliwe poza drobnymi podatkami, jak od wina a może i od piwa. Rok bieżący niewątpliwie wyczerpał płatnika, zatem rok przyszły nie będzie się nadawał do wprowadzenia zwyczajek.

Obecnie w Ministerstwie Skarbu są trzy projekty reformy podatkowej: I) do tyczący zniżki podatku od kapitałów i rent II) zniżki podatku obrotowego a III) komasacji terminu płatności gruntowego, składek ogniowych i dodatku komunalnego do podatku gruntowego. Te projekty zostały przesłane do zaopiniowania organizacjom społecznym, opinie już wpłynęły i niebawem będzie otwarta dyskusja, jak należy zadecydować sprawę podatków. Projekty są w Prezydium Rady Ministrów i za jakieś 8—10 dni decyzja rządu będzie gotowa.

Pos. Krzyżanowski (BB) omawia

działalność Banku Gospodarstwa Krajowego i ostrzega, że bank ten rozwinął działalność zbyt obszerną jak na swoje środki. Przechodząc do sprawy wydatków, pos. Krzyżanowski przestrzega przed dalszym rozrastaniem się budżetu.

Pos. Kuśnierz (Ch. D.) domaga się od rządu wniesienia projektu, rozwiązującego problem mieszkaniowy.

Na tem dyskusję wyczerpano. Następnego posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

### Konferencje p. premjera

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy: Wczoraj o godz. 12—ej prezes Rady Ministrów prof. dr. Kazimierz Bartel przyjął p. ministra Komunikacji. O godz. 13—ej rewizytował w Prezydium Rady Ministrów p. premjera Marszałek Sejmu Ignacy Daszyński.

### 5 tys. osób przyjął prezydent Hoover

Waszyngton 2 stycznia.

Z okazji Nowego Roku prezydent Hoover wraz z małżonką przyjmował życzenia noworoczne. Życzenia składało z górą 5000 osób, którym prezydent podawał dłoń. Wczorajsze przyjęcie noworoczne było największym od czasu prezydenta Roosevelta. (PAT)

### Śmierć gen. Zarakowskiego

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy: Wczoraj rano po długich cierpieniach zmarł generał dywizji, emeryt ś. p. Jan Dębicz Zarako - Zarakowski.

Zmarły należał do b. formacji rosyjskich. Uciekłszy z Rosji w roku 1918—ym, przybył do Warszawy i zaliczony był do szeregów wojska polskiego w randze generała dywizji.

### Dzikie sceny awantur na meczu bokserskim

MARSYLJA, 2.I. W czasie meczu bokserskiego, publiczność, niezadowolona ze sposobu prowadzenia walki, zaczęła gwałtownie demonstrować, łamiąc krzesła i barjery, oraz niszcząc ring sportowy. Wezwana straż pożarna zapobiegła podpaleniu przez publiczność zdemolowanych urządzeń. (PAT)

### Lindbergh

przeniósł się do Nowego Jorku

London 2 stycznia.

Donoszą tutaj, iż pulk. Lindbergh przeniósł się na stałe do Nowego Jorku. (AW)

### Bolszewicy wywożą zboże zagranicę

REWEL, 2.I. Przybył tu pierwszy transport zboża rosyjskiego.

Jak z tego widać — bolszewicy, niemając dostatecznej ilości zboża na użytek własnych obywateli, dla dobra propagandy uszczuplają te zapasy przez wywóz zagranicę. (AW)

I-szy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi

**SPLENDID**

20. NARUTOWICZA 20 533

Dzisiaj i dni następnych

**AL JOLSON**

w rewelacyjnym arcydziele

**Spiewający Błazen**

**Ponadto ABE LIMAN i jego orkiestra jazz — bandowa**

Dzisiaj 4 seanse, o godz. 3.30, 5.45, 8 i 10 wiecz.

## Okręt angielski tonie

### Załoga zdołała się uratować

Ryga 2 stycznia.

Wielki parowiec angielski Batabor, który na wybrzeżu estońskim pod miejscowością Nargen, podczas ostatniej burzy rzucony został na rafy podwodne, obecnie przechylił się zupełnie na bok i zaczął tonąć. Kilka holowników estoń-

skich pompuje wodę z tonącego statku, aby go uratować. W kołach fachowych jednak nie mają nadziei, by akcja ta odniosła pożądany skutek i by okręt wraz z jego cennym ładunkiem udało się uchronić od zatury. Załoga jego zdołała już poprzednio schronić się na wybrzeże.

## Choroba papuzia w Wiedniu

### została przeniesiona z Berlina

Wiedeń 2 stycznia.

Choroba papuzia, grasująca w Berlinie, przeniosła się już do Wiednia. Dziś zainicjowano wypadek śmierci na chorobę papuzią niejakiego Edwarda Pawelko, posiadającego tresowaną papugę. Gdy Pawelko nabył drugą papugę — oba ptaki zachorowały, a wkrótce potem zochorował i zmarł ich właściciel. Zagadnienie

czy śmierć nastąpiła na skutek choroby papuziej, nie zostało jeszcze klinicznie rozstrzygnięte.

Fizykat miejski, ze względu na bezpieczeństwo społeczne wezwał wszystkich właścicieli papug do poddania ptaków badaniom, oraz do najdalej posuniętej ostrożności. (AW)

Wymarzona para

kochanków, za

którą cała Łódź

szaleje



**CLIVE BROOK** bohater filmu „ZAPOMNIANE TWARZE”  
**EVELYN BRENT** z filmu „OSTATNI ROZKAZ”

W przepięknym dramacie namiętności ludzkich, p.t.

**„ICH CZWORO”**

??? WKRÓTCE ???

### Ciągnięcie dolarówki

Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się ciągnięcie 5—proc. premjowej pożyczki dolarowej II Serji.

Wylosowano 57 premij na sumę 25.000 dolarów.

8.000 dolarów wygrał na. 465259.

3.000 dolarów Nr. 61687.

1.000 dolarów wygrały N—ry: 141517

441074 590262 750375 769547.

500 dolarów wygrały N—ry: 121751

125290 146620 185256 233197 319905

449467 606178 713880 823569.

Po 100 dolarów wygrały N—ry: 526177

163688 120881 251509 26417 630614

233275 233312 893297 522385 803516

426026 419105 893297 522385 803516

343368 543711 954318 674568 407956

53967 728784 862277 513004 367534

555260 730593 440320 812981 688175

399073 754324 430639 612601 646395

9326 85609 435268 761139.

### Demonstracja robotników przeciwko prezydentowi Meksyku

Meksyk 2 stycznia.

Przybyły tu wraz z rodziną prezydent Ortiz Rubio był przedmiotem wrogiej manifestacji ze strony kilkuset meksykańskich robotników fabrycznych. Ortiz Rubio zbagatelizował tę manifestację. 6—u manifestantów aresztowano. (PAT)

### Załoba w Watykanie

RZYM, 2.I. W związku ze śmiercią hr. Fermo Ratti, brata Ojca Świętego ogłoszono w Watykanie oficjalną żałobę.

Do Citta del Vaticano przybywają przed stawiciele korpusu dyplomatycznego celem złożenia papieżowi kondolencji. Dziś rano papież odprawi nabożeństwo u zwłok swego zmarłego brata.

### Gen Weygand szefem sztabu armji

Paryż 2 stycznia.

Generał Weygand mianowany został szefem sztabu armji na miejsce gen. Debency, opuszczającego stanowisko na własne żądanie. Gen. Debency pozostaje nadal członkiem najwyższej rady wojennej. (PAT)

### Śmierć „króla reporterów

PARYŻ, 2.I. Zmarł tutaj najstarszy dziennikarz, zwany królem reporterów, Jacques Dur, sprawozdawca sądowy „L'In formation”.

Zmarły w długim swoim życiu zwiedził cały niemal świat, on pierwszy napisał dzieło o handlu żywym towarem, o katordze, o domu obłąkanych, a wreszcie — po zwiedzeniu Guyanny — prawdę o życiu zesłańców.

Jacques Dur życzył sobie, aby śmierć jego została zachowana w tajemnicy w ciągu 8 dni. Życzeniu zmarłego stało się załóż. (AW)

### Likwidacja tramwaj w Rzymie

Rzym 2 stycznia.

W śródmieściu przestały kursować tramwaje, zastąpione przez autobusy.

### TEATR SWIETLNY „CASINO”

Dzisiaj i dni następnych

Wcielenie najśodszej kobiecości

**VILMA BANKY**

oraz jej dwaj partnerzy

Louis Wolheim

i Walter Byron

w filmie, który spowodował interwencję placówki dyplomatycznej jednego z państw ościennych w Warszawie, p.t.

„Pod pręgierzem

**H A N B Y**”

(PRZEBUDZENIE)

Własność D. H. „Estefilm, wytwórni „United Artists”

Nadprogram: **MOJE AUTO**—komedia

W rolach głównych: Władysław

Walter i Jeż Kobusz

Pocz. seansów w święta o g. 12 w dni powszednie o godz. 4.30, 6, 8, i 10 w.

Ceny miejsc na seacie od godz. 12—ej do 3—ej po 1 zł.

Orkiestra pod batutą p. L. KANTORA

# KŁODY i KAMIENIE

Prof. Bartel ma garść twardych orzeczeń do zgryzienia.

Powitanie noworoczne, jakie mu zgotowała prasa opozycyjna, świadczy o wszy skiem innym — tylko nie o ciepłe, życzliwości i otwarciu ramion do przyjaznego uścisku.

Prasa ta przypomina niewiastę mocno histeryczną, która od najradośniejszego nastroju przetrzuca się błyskawicznie do pogrzebowej ponurości, nie wiedząc sama, czego chce i dokąd zdąży.

Nastroje jej w pierwszych dniach urzędowania prem. Bartła świadczyły o cichym uśmiechu radości i nieśmiałości zadowoleniu z jego powołania.

Dni od Nowego Roku idące przynoszą coraz większą depresję humoru i rodzą groźne przepowiednie.

Prof. Bartel, obejmując w ciężkich warunkach stanowisko premiera, wiedział jak to doświadczony i obeznany ze stosunkami polityki, co czyni.

Podjęcie się przez niego kierownictwa sprawy państwowej świadczy o osobistym poświęceniu i budzi mimowolny, najszybszy szacunek do osoby premiera.

Pierwszym i nie dającym się odwiec zadaniem jest dla prof. Bartła uchwalenie budżetu oraz uzyskanie czekających na zatwierdzenie lsb prawodawczych ratyfikacji.

Szybkość załatwienia tych spraw w dużej mierze zawisa od zachowania się stronniczo opozycyjnych, z którego można będzie wysnuć wnioski co do ustosunkowania się koalicji do osoby premiera na daleką przyszłość.

Niemalą rolę odegra również zachowanie się Marszałka Sejmu.

Czy zapomni, że był trybunem P. P. S. C. K. W., a jest jedynie kierownikiem obrad sejmowych i na zewnątrz najwyższym lego Sejmu reprezentantem, czy też po prostu nadal partyjnikiem i cichym przywódcą opozycji? Czy nie poniosą go nerwy do walki z Rządem, rodząc niesłychane w dziejach parlamentaryzmu posunięcia faktyczne, jakich byliśmy tak niedawno świadkami? Nie szkodzić zasadniczo Rządowi, wystawiając świadectwo niedojrzałości politycznej samemu parlamentaryzmowi i kompromitując przed zagranicą.

Należy się spodziewać, że ferie świąteczne korzystnie oddziaływały na zdrowie Marszałka Sejmu i należy sobie usilnie życzyć, by nie powtórzyła się inscenizacja „dobrych konceptów” z oficerami, pragnącymi powitać swego Wodza.

To wyjdzie na zdrowie parlamentaryzmowi i podniesie ubogą powagę Sejmu.

Dalszą — najcięższą i najniebezpieczniejszą — próbą dla prof. Bartła będzie sprawa reformy konstytucji. Od niej zawisło życie lub śmierć jego gabinetu.

Jest to sprawa pełna trudności politycznych, wymagająca wiele czasu i atmosfery bezwzględnej spokoju do jej zrealizowania.

Stronnictwo narodowe, prorokując nieco wesołkował i dając obliczenia pełne skrajnego pesymizmu nazywa rok 1980 „rokiem konstytucji”, co przetłumaczywszy cyfrowo, wymaga wedle tego stronnictwa 10 miesięcy pracy dla załatwienia całej rewizji.

W owym postępowaniu rewizyjnym nie będzie prof. Bartłowi chodziło o bezwzględne przeprowadzenie zmiany konstytucji wedle litery projektu B. B. W. R. Wystarczy, jeśli zasadnicza linja projektu, jej istotny trzon zostanie zachowany. Wszystko inne jest rzeczą dyskusji i kompromisu.

Tak też zawsze B. B. W. R. swój projekt rozumiał i takie wytyczne postępowania na przyszłość zachował.

Niezależnie od sprawy konstytucji oczekuje prof. Bartła — niemniej może ważny

i w obecnym położeniu niemniej ciężki — kompleks spraw gospodarczych, na które rzuci groźny cień niewesołe położenie gospodarcze całego świata. Wywalczenie jaśniejszego światła dla całokształtu położenia ekonomicznego odbije się jak najkorzystniej i na sprawie rewizji konstytucji, podnosząc zaufanie całego kraju i wytworząc korzystną dla obu stronnych kompromisów w Sejmie atmosferę. Jak się ustosunkują poszczególne stronnictwa opozycyjne wobec nowego rządu, da się wyliczyć z głosów prasy opozycyjnej.

Obóz t. zw. narodowy wytrwa prawdę podobnie na stanowisku, jakie zajmował wobec gabinetu Dra Świtalskiego: bez-

względnej opozycji. Głoszą to surmy bojawej całej prawniczej prasy.

Opozycja C. K. W. P. P. S. będzie co najmniej miękka, bardziej delikatna, wycofująca. Gdyby poświęcić min. Prystora, rzucić na pożarcie C. K. W. - istów komisarzy bardzo Chorych Kas, przynknąć oczy na te i owe interesiki partyjne i wyszukać jaki fluślawy kasek gwoli ułagodzenia gniewu liderów partyjnych, gniew stałby się kokieterijnym uśmiechem pełnym obietnic i cichego wycekiwania.... Maj 1926 r. wszystko popsud!...

Zespół centrolewu uzależnia swe stanowisko od... likwidacji systemu mającego, wiedząc z góry, że jest to życzeniem peł-

nem humoru, lecz przez prof. Bartła niewykonalnym.

Zgrupowanie prorządowe stoi przy prof. Bartlu zdyscyplinowane, zwarte, pełne jednego ducha i jednej myśli. Wie, czego chce i wie, dokąd dąży.

W nim znajdzie prof. Bartel źródło siły do zwalczania „sabotażystów naprawy państwa”.

Należy sobie życzyć, by kłody i kamienie”, które grozi zachwale i groźnie opozycja, zostały przez prof. Bartła umiejętnie omińnięte dla dobra ogólnego i dla dobra tej idei, której wiernym strażnikiem jest obecny premier.

Adam Wilsld.

## Pod skwarnem niebem Afryki Pocałunek Sahary — Żołnierze senegalscy — Taniec brzucha Ouled-Nail — Handlarki rozkoszy

Od własnego korespondenta „Hasła”

Biskra (Algier), w grudniu 1929 r. Za szybą wagonu monotonna równina — piaski, piaski bez końca i oto raptownie wylania się z nich, jak ze szczerzłotej oprawy błękitnawa, olbrzymia perła jeziora o delikatnych żyłkach bladobłyszczących. To całe stado flamingów niebieski „chott” (słone jezioro na pustyni) obsiadło. A dalej trochę, wzdłuż toru leżą ich białe-różowe puszyste włóki, często tylko resztki piór. Biedne ptaki, przywykłe do bezkresnych, wolnych przestrzeni pustynnych, nie mogą się jeszcze z drutami telegraficznymi oswoić i przez zderzenie giną całymi stadami.

Już znikło z oczu jezioro błękitne i różowe na nim flamingi. Znowu ciągnie się pusta, zimna równina. Lecz od El Kantara, jak za dotknięciem różdżki czarodziej-skiej, zmienia się krajobraz: łagodne, piaszczyste wzgórza ciepłego koloru cegły zaścielają dywany kwiatów czerwonych i kwiatów różowo-lila. Ukazują się pierwsze gliniane domki, pierwsze oazy — te niezmiernie lasy palm. Widać idące wzdłuż toru karawany wielbłądów, robi się dziwnie ciepło. Jak przez jakieś złote wrota południa wjeżdżamy do krainy słońca, zostawiając za sobą wszystkie deszcze chłody. Fom Es Sahara — usta Sahary, usta, które składają ona swój pierwszy, pałacy pocałunek.

A oto Biskra: domy białe, białe ulice, białe burnusy mężczyzn i białe szar-

szafy kobiet, biały kurz na drodze, biały horyzont rozpalonego powietrza w dali. Oczy zaczynają palić nieznośnie.

Dzisiaj święto. Na ulicę wyległ czysty, odświeżony ubrany tłum. Radość panuje krzykliwa i niczym niepoohamowana. Największy ruch przed arabską kawiarnią, gdzie siedząc i leżąc na tapczanach, mężczyźni grają w karty, palą i piją gęstą kawę z malutkich filiżanek. Tumult wzrasta, gdy przed kawiarnią zajeżdża ogromny, pełny, przepelniony, przeładowany autobus. Nietylko stoją wszyscy w środku, lecz jedni na drugich siedzą na dachu, ale miejsca jeszcze się znajdują. „Montez, montez toujours!” — krzyczy wesoło szofer-tubylec.

„Oh! la les petits pompiers la maison, qui brule, oh la les petits pompiers, la maison brulée”. — To Senegalczycy defilują, grając jedną, dziecinnie łatwą melodię, którą zdawali sobie przyswoić. Ogromnie wyglądają: czarni, lśniący, jak wypolerowani szuwaksem. Doprawdy, że kolor ich twarzy niczym nie różni się od koloru ich butów. Wargi czerwone, grube, wywinęte, odsłaniają olśniewające białe zęby w szerokim uśmiechu. Głowę przykrywa czerwona feska. Poza tem zwykli mundur żołnierski.

Wieczorem, razem z tym całym maskaradowym tłumem, udają się na taniec wchodnie. Tu, dla wygody turystów już siedzi się przy stolikach, a środkiem

małej, zadymionej salki tańczą. Wysoko, na umyślnym podniesieniu siedzą po tarceku muzykanci. Czarni, brudni, spoceni, w rozchlastanych koszulach. Jeden pałeczkami wali w bęben, reszta gra na banio i na piszczałkach. Właściwie jest to monotonna i jednostajna hałas, w takt którego dziewczęta tańczą taniec brzucha. Kiedyś może tańczyły naprawdę nago, ale teraz można zobaczyć to tylko na scenie. Tu tancerki opatulone są od szyi do stóp. Jedną z nich przeraźliwie brzydka — to hermafrodyta. Biedne, pokraczne stworzenie ma w dodatku suchoty; twarz jej pokrywają gorączkowe, ceglaste wypieki, kaszel ją dusi, mimo to tańczy i śpiewa bez końca. A potem dla odmiany wpada na środek sali „warjat biskrański”. Okryty jest łachmanami i kawałkami skóry, brudnym włosom na wierzch odwróconej. Na głowie nosi coś zupełnie niesamowitego. Ma głupkowato roześmianą twarz i strasznie wylupiające oczy. Widziałam go za dnia na ulicy, jak Arabczątka były go, dokuczały mu na wszelki sposób, a potem rzucaly mu ochłapy jedzenia. Teraz warjat tańczy, walc w bęben jakiś zwarjowany taniec murzyński z przysiadami i podskokami, które wykonywa swemi chudymi, bosymi nogami niegorzej od dzikiego zwierzątka. Wreszcie tańczy mała, może zaledwie dwunastoletnia dziewczynka. Wątle to, drobne, dziecinne, a już żyje z tańca brzucha i z rozdawania rozkoszy. Jednak ta mała, taka bardzo chuda i wątła tańczy najlepiej i najestetyczniej. Dziwnie rytmicznie kołysze się i drży jej wątłe ciało pod takt monotonnej melodii.

Wychodzę stamtąd z uczuciem smutku. Na ulicy wąskiej i brudnej panuje niezwykły ruch. Pootwierano wszystkie drzwi, widać za nimi małe, brudne komórki, gdzie wśród stosu śmieci leży tapczan. Na progu siedzą dziewczęta o czarnych, zrosniętych brwiach, umalowanych henną. Mimo tatuacji młode są, często ładne, zato stare przerażają poprostu. Te pierwsze, ubrane barwnie i czysto, obwieszone koltami złotych i srebrnych monet, wyglądają naprawdę malowniczo. Ouled — Nail — handlarki rozkoszy, a jednak niema na ich twarzach (zwłaszcza u młodych) wyrazu wyuzdania. Prze cież napisane jest w Koranie, że kobieta stworzona jest dla wygody i rozkoszy mężczyzny, więc poprostu i bez wyrzutów dają swoje ciało, a biorą za to pieniądze, bo muszą żyć. Mimo to, dziwnie jednak wygląda na ich właśnie czołach wytatuowany krzyż, symbol ascezy. Jest to ciekawa pozostałość z tych zamierzonych czasów, gdy plemiona tutejsze wyznawały chrześcijaństwo. Naturalnie wypalanie krzyża na ciałach dzieci stało się tradycją, o której pochodzeniu tubylecy sami nie wiedzą.

Oddalam się — wąską, białą uliczką staje się w księżycowych promieniach dziwnie srebrną, Wiotka postać młodej Ouled Nail rysuje się wyraźnie obok barwnej, rosłej postaci Spahisa. Z kawiarni dolatuje jakiś wyjątkowo ładny motyw. Chwilę jeszcze drży obraz na aksamitnym tle nocy — poczem na zakręcie znika.

Marja Miłkiewiczowa

### Przegląd prasy

## Sztuczki fakirskie

Nastroj sylwestrowy i noworoczne poprawiny wyrwały na fizjonomii dzisiejszych dzienników opozycyjnych piętno buńczuczności i zawadjackie nieliczenie się z rzeczywistością.

Sztuczki prasy koalicyjnej nie olśnią jednak nikogo... Wiadomo wszem wobec i każdemu z osobna, że to sztuczki z budki jarmarcznej, a nie rzeczywistość.

### GRAJ, MUZYCZKO, GRAJ — NIECHAJ ZCZEŹNIE MAJ!...

Lwowski „Kurjer Poranny” pociesza się i snuje różowe nadzieje na przyszłość dla siebie, a czarny koniec dla „pułkowników”.

Dodatnią była reakcja społeczeństwa przeciw bezprogramowości i bezideowości, jaka zapanowała w naszym życiu publicznym, a zwłaszcza w grupie właśnie z tytułu swej bezprogramowości roszczącej sobie prawo do stałego rządzenia Polską.

Najjaskrawszym wyrazem bezprogramowego tupetu było to, co przyszło jako kwintesencja majowa w postaci rządów grupy pułkowników. Stary rok ma na swoją korzyść do zapisania to, iż tą metodą zadziwiał i ją poniżył. Zgodnie jednak ze swym charakterem przejściowym ostateczną likwidację bezideowej i bezprogramowej metody umiowania życia politycznego Polski pozostawił rokowi, w który wchodzimy.

Życząc wesołego Nowego Roku „Lwowskiemu Kurjerowi Porannemu”, życzymy serdecznie spełnienia i tych nierealnych życzeń.

### BIJ „ELITE”, BIJ, WZIĄWSZY TĘGI KIJ!

I „Polonja” straszy strachem — choć sama się boi?

„Wodzowie” ci jak i „elita”, która ich wyloniła, stoja żyją tylko laską i protekcją „Jego”. Elita, która potrzebuje opieki i ochrony jest drzewem uschniętym, które lada burza polamie. Gdyby w państwie naszym była wolna konkurencja zdolnych i ambitnych w dobrem tego słowa znaczeniu, i ta elita i jej wodzowie zniknęliby w szarym tłumie lchzy. Elita nie zna uczucia obawy, bo prawdziwą elitą jest, mózgiem ogółu, który przez nią myśli.

A mimo wielkich i dumnych słów, mimo grózb, mimo przechwałek o silnych rządach, uczucie strachu naszej elicie sanacyjnej nie jest obce. Ujawniło się to także podczas ostatniego przesilenia.

Kiedy? gdzie? jak?... Niech pan Korfanty, który jest autorem tego życzenia, powie!

### TRAMPOLINA „ROBOTNIKA”.

Widok to niecodzienny, gdy „Robotnik” na trampolinie zaleca się do widzów:

Pseudo — naukowa podstawa w umiowania zjawisk współczesnego życia politycznego Polski, giętka i elastyczna, staje się dla publicystów sanacyjnych wygodną trampoliną, która ma ułatwić skokowemu czytelnikowi oderwanie się od odczuwającej rzeczywistości stosunków politycznych w całej demokratycznej Europie i wykonanie skoku ponad tą rzeczywistością w próżnię fantastycznych pomysłów na temat ustroju państwa.

Skok myślowy zaiste karkołomny, jednak nie tam, gdzieby „Robotnik” pragnął. „Próżnię fantastyczną pomysłów na temat ustroju państwa” tworzą uczeni Drugiej Międzynarodówki i pseudouczni PPS CKW.

W—ski.

# HASŁO GOSPODARCZE

## Zagranica poszukuje polskich wyrobów tytoniowych

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego otrzymuje od zagranicznych i amorskich kupców oferty na eksport polskich wyrobów tytoniowych. Ofert tych jest bardzo wiele i Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego nie może nara nie zaspokoić wszystkich zgłoszeń.

Eksport naszych wyrobów tytoniowych rozpoczęliśmy już do kilku krajów europejskich oraz innych części świata. Nie ze wszystkimi jednak krajami możemy prowadzić handel wyrobami tytoniowymi ze względu na niezmiernie wysokie opłaty, celne i akcyzę wewnętrzną, które uniemożliwiają kalkulację handlową polskiego monopola. Do tych krajów należą przede wszystkim Holandia, Czechosłowacja, Danja i Finlandja oraz Stany Zjednoczone. Do Holandji mimo to w końcu grudnia wysłany został transport Madenów, zawierający kilkanaście tysięcy sztuk. Pozatem próbne transporty wysłane zostały do Norwegji, do Palestyny, gdzie wysyłane mają być wyższe gatunki naszych wyrobów tytoniowych; odszedł również transport, składający się z kilkudziesięciu tysięcy sztuk papierosów i cygar do Argentyny, gdzie firma polska rozdzielać będzie nasze transporty na Argentyne, Chile, Urugwaj i Paragwaj. Wysłano również próbny transport do Japonji. Monopol tytoniowy japoński pragnie wejść w bliższe stosunki z polskim monopolem, którego wyroby spotkały się na międzynarodowej wystawie w roku ubiegłym w Japonji ze szczególnym uznaniem, stawia jednak warunek, aby wyroby były opakowane w pudełka blaszane ze względu na wilgotność klimatu i drogę morską, jaką wyroby nasze muszą odbywać.

Polski monopol kończy układy z monopolem francuskim w sprawie naszego eksportu do Francji. Wywóz ten będzie oparty na zasadzie wzajemności. Polski monopol tytoniowy przedstawicielem swoim na Francję mianował dr. E. Paula, radcę handlowego. Monopol francuski wyznaczył jako swego przedstawiciela p. Rogera Kaepplin, warszawskiego przedstawiciela Agencji Havasa. Ustalono już niektóre gatunki wyrobów z obu stron. Polski monopol eksportować będzie papierosy: Egipskie specjalne, Madeny, Złota Pani, francuski monopol zaś: — Hastion, High, Life, oraz cygara: Ambassadeur i Campeones. Pertrakcje te są na dobrej drodze i w najbliższym czasie mają być ukończone.

### Międzynarodowa konferencja kolejowa w Warszawie

W dniu 9 stycznia r. b. rozpoczyna się w Warszawie obrady międzynarodowej konferencji krajowej z udziałem przedstawicieli kolei polskich, niemieckich i czeskosłowackich.

Zwołanie tej konferencji ma na celu omówienie zmian, jakie zaszły w taryfie związkowej polsko-niemieckiej, z uwagi na konieczność dostosowania tej taryfy do nowych wewnętrznych stawek kolejowych, obowiązujących na kolejach polskich od 1 października r. b.

Obrady tej konferencji toczyć się będą w sali konferencyjnej ministerstwa komunikacji. Konferencja potrwa 2 do 3 dni.

### Gazownie w Polsce

Na terenie Polski znajdują się 123 gazownie, z których czynnych jest 110 gazowni. Zaopatrują one w gaz 130 miast. Ponadto 6 miast w Małopolsce korzysta z gazu ziemnego.

Gazownie przerobiły w roku 1928 około pół miliona ton węgla, produkując z niego 310,000 ton koks, 90,000 ton smoły pogazowej i 160,000,000 metr. sześć. gazu.

Gazownie polskie są naogół małe, o czym świadczy porównanie n. p. z Japonją, gdzie 77 gazowni wyprodukowały w roku 1928 — 550 milionów metr. sześć. gazu.

Rozpoczęliśmy również układy z włoskimi firmami. Układy te są dopiero w fazie początkowej.

Polski monopol otrzymuje również oferty ze Stanów Zjednoczonych od kupców, liczących na wychodźstwo polskie, jako konsumentów polskich wyrobów tytoniowych. Ostatnio polski monopol otrzymał oferty nawet z Australji.

Pozatem niemal wszystkie polskie placówki dyplomatyczne i konsularne zaopatrują się w wyroby polskiego monopolu w wielkich ilościach. Wysyłane tam są przeważnie wyższe gatunki.

Zaopatrujemy także odchodzące okręty z Gdyni i Gdańska, gdzie wyroby tytoniowe pochodzą ze składów wolnościowych.

To zainteresowanie jakie zagranica okazuje wyrobom polskiego monopolu tytoniowego świadczy o dobroci tych wyrobów i rokuję eksportowi naszych wyrobów tytoniowych dużą przyszłość. (Iskra).

## Sytuacja w przemyśle drzewnym ulega dalszemu pogorszeniu

Położenie przemysłu i handlu drzewnego wykazuje dalsze znaczne pogorszenie. Zbyt w obrocie eksportowym, który stanowi obecnie główną podstawę tego przemysłu, jeszcze bardziej się zmniejszył. Widoki na poprawę są znikome, gdyż nawet nadzieje, przywiązywane do chwilowego ożywienia się rynku francuskiego, rozwijały się wobec niekorzystnych warunków, oferowanych przez tamtejszych importerów. Rynek niemiecki wykazuje bardzo słabe zapotrzebowanie, a pozatem w transakcjach z Niemcami wskazana jest bardzo wielka ostrożność, albowiem nawet większe firmy drzewne niemieckie, znane od długiego szeregu lat ze swej solidności, zgłaszają coraz częściej niewypłacalność, narażając w ten sposób na wielkie straty polskich eksporterów drewna. Anglja, która obok Niemiec sprowadzała zawsze znaczne ilości drewna, zamknięta jest dla naszego eksportu wskutek wielkiej podaży drewna rosyjskiego. Tak samo przedstawia się sprawa z Holandją, która ostatnio zawarła umowę z Sowietami, na mocy której mają one dostarczyć importerom holenderskim 160.000 standartów sosnowego materiału tartego. Dostawy sowieckie mają być rozłożone na cały rok 1930. Sowiety, rozporządzając tanim surowcem, sprzedają materiały drzewne po cenach, z którymi nietylko polski przemysł drzewny, ale nawet i północne kraje eksportujące, jak Szwecja i Finlandja, kon-

kurować nie mogą. W Finlandji wywołała silna konkurencja drewna rosyjskiego na rynkach zagranicznych silny kryzys w przemyśle drzewnym. Większość tartaków finlandzkich została unieruchomiona, a przemysłowcy zmuszeni są do poszukiwania nowych rynków zbytu, aby uchronić się od ruiny.

Obroty drzewem na naszym rynku wewnętrznym również znacznie się zmniejszyły, a pozatem pogorszyła się bardzo wypłacalność firm budowlanych. Protesty wekslowe i prolongaty terminów płatności są na porządku dziennym. Przyczyną tej niepomysłnej sytuacji jest brak kredytów. Kredyty państwowe bowiem z tegorocznego budżetu zostały wyczerpane, a kupcy i przemysłowcy drzewni otrzymują propozycje dostawy, które mają być płatne z sum preliminowanych w przyszłorocznym budżecie. Jednakże wobec doświadczeń z poprzednich lat, w których przemysł drzewny poniósł poważne straty, propozycje te bardzo niechętnie są realizowane.

Roboty leśne, mające na celu przysposobienie materiału do wywózki zimowej, są już prawie ukończone. Tartaki, należące do większych firm, pracują bez przeszkód, zaś mniejsze tartaki, które zapasy kłocowe już wyrzuciły, ruch swój narazie wstrzymały i podejmą go znów po dowozie drewna kłocowego ze świeżej ściinki.

Roboty leśne, mające na celu przysposobienie materiału do wywózki zimowej, są już prawie ukończone. Tartaki, należące do większych firm, pracują bez przeszkód, zaś mniejsze tartaki, które zapasy kłocowe już wyrzuciły, ruch swój narazie wstrzymały i podejmą go znów po dowozie drewna kłocowego ze świeżej ściinki.

Roboty leśne, mające na celu przysposobienie materiału do wywózki zimowej, są już prawie ukończone. Tartaki, należące do większych firm, pracują bez przeszkód, zaś mniejsze tartaki, które zapasy kłocowe już wyrzuciły, ruch swój narazie wstrzymały i podejmą go znów po dowozie drewna kłocowego ze świeżej ściinki.

## Dochody i wydatki Monopolu Spirytusowego

Dochody Monopolu Spirytusowego w listopadzie 1929 wyniosły ogółem 52.984 tys. złotych wobec 52.575 tys. w październiku 1929 i 54.242 tys. w listopadzie 1928 roku. Wydatki w listopadzie 1929 wyniosły 48.712 tys. gdy w październiku 1929 — 49.104 tys., a w listopadzie 1928 — 53.325 tys. Poszczególne wydatki Mo-

nopolu Spirytusowego w listopadzie 1929 przedstawiały się w tysiącach złotych, następująco: wpłacono do Skarbu Państwa 43.000, wpłacono na rachunek samorządów 3.883, asygnowano czekami i przekazami gorzelniom, rektyfikacjom prywatnym i różnym dostawcom 4.499, utrzymanie dyrekcji 330.

## U nas i zagranicą prawo o akcjach pluralnych

Paryski tygodnik „Le Bilan Economique et Financier” zamieszcza, wobec projektowanej przez rząd francuski nowej ustawy o akcjach pluralnych (uprzywilejowanych co do ilości głosów), przegląd sytuacji jurystycznej tych papierów w rozmaitych krajach. W Niemczech akcje pluralne są dozwolone bez restrykcji na mocy art. 252, par. 4 kodeksu handlowego. Podlegają one wyplatom na podstawie ustawy z 8 kwietnia 1922 r. W Belgji akcje podlegają restrykcji w tym sensie, iż nikt z posiadaczy akcji nie może posiadać prawa głosu z tytułu więcej niż jedną-piętą akcji emitowanych lub dwie piąte akcji reprezentowanych na zebraniu. W Anglji akcje pluralne są dozwolone bez restrykcji na podstawie t. zw. Companies Act z 1929 r. We Włoszech są one uznane bez restrykcji na mocy wyroku sądu kasacyjnego z lipca r. 1926. Projekt nowej ustawy orzeka, iż emitować akcje pluralne mogą tylko instytucje bankowe, ubezpieczeniowe, transportowe, dostarczania wody, gazu, siły elektrycznej, kopalnie lub przedsiębior-

stwa użyteczności publicznej ewentualnie przedsiębiorstwa, które w ciągu ostatnich pięciu lat dały ponad 8 proc. dywidendy. Akcje pluralne mogą dysponować liczbą głosów przewyższającą tylko 10 razy liczbę akcji zwyczajnych. W Holandji akcje pluralne są dozwolone przez ustawę o spółkach anonimowych z r. 1929. Dawniej żadnej akcji tego typu nie przysługiwało więcej niż 6 głosów. W Szwecji akcje pluralne są dozwolone przez ustawę z 2 sierpnia 1910 r. Według art. 2 ustawy z r. 1916 obokrajowcy nie mogą dysponować liczbą głosów przewyższającą jedną-piętą ogólnej ilości głosów podanych na zebraniu przez akcjonariuszy. W Rumunji akcje te są dozwolone na mocy art. 158 i 159 kodeksu handlowego. W Stanach Zjednoczonych bez restrykcji. W Polsce emitowanie akcji uprzywilejowanych co do ilości głosu nie wymaga obecnie zezwolenia rządu (Rozporządzenie z 22 marca 1928, Dziennik Ustaw 383)

## Największe rumuńskie zakłady

### przemysłu metalurgicznego przechodzą w ręce niemieckie

Przedstawiciele największych rumuńskich zakładów przemysłu metalurgicznego, „Reschitza”, bawią od kilku dni w Berlinie, gdzie podpisać mają umowę z koncernem niemieckim Ottona Wolffa w sprawie nabycia przez koncern portfetu akcji firmy „Reschitza”, znajdującego się dawniej w rękach wiedeńskiego „Budenkreditanstalt”. Koncern Wolffa, pragnąc zapewnić sobie nieograniczone wpływy na działalność zakładów „Reschitza” zmuszony był uprzednio porozumieć się również z koncernem Wickersa, do którego należy 1/3 akcji towarzystwa „Reschitza”. Porozumienie to zostało osiągnięte w tym sensie, że koncern Wolffa po przeprowadzeniu gruntownej reorganizacji w zakładach „Reschitza” zarządzać niemi będzie zupełnie samodzielnie.

Zakłady przemysłowe „Reschitza”, — będące największym przedsiębiorstwem rumuńskiego przemysłu metalurgicznego, — założone zostały pod koniec XVIII stulecia przez rząd austriacki. Do firmy tej prócz zakładów przemysłowych należy jeszcze 86,000 hektarów starego, niezmiernie cennego lasu. W obecnej swej postaci towarzystwo „Reschitza” istnieje od roku 1920, kiedy to rząd rumuński przeprowadził nacjonalizację austriackiego „Staatseisenbahngesellschaft”, nadając zreorganizowanej firmie nazwę „Reschitza”. W reorganizacji przedsiębiorstwa brał wówczas udział koncern niemiecki Wickers, który nabył 1/3 akcji nowej firmy. Do zakładów „Reschitza” należą również trzy dobrze prosperujące kopalnie węgla wraz z trzema kopalniami rudy żelaznej. Produkcja węgla w kopalniach firmy „Reschitza” była tak znaczna, że pokrywała całkowicie zapotrzebowanie firmy na węgiel, natomiast produkcja rudy żelaznej (około 28,000 tonn rocznie) była niewystarczającą wobec czego firma „Reschitza” zmuszona była sprowadzać znaczne ilości rudy żelaznej z zagranicy.

We wsi Reschitza znajdują się dwa wysokie piece i sześć tak zwanych pieców Siemens dla fabrykacji stali. Produkcja żelaza lanego zakładów Reschitza wynosiła w czasach ostatnich około 50,000 tonn rocznie, produkcja stali w roku 1928 wyrażała się cyfrą 127,000 tonn to znaczy, że w ciągu ostatnich czterech lat produkcja stali reschitzkiej wzrosła o 46,000 tonn.

Sytuacja finansowa przedsiębiorstwa w czasach ostatnich była mało pomyślna. Przy kapitale 750,000,000 lei, rezerwach 450,000,000 lei i funduszu amortyzacyjnym 388,000,000 lei, rachunek debitorów i kredytorów w roku 1928 wykazywał obrót 1,646,000,000 lei, a długi hipoteczne wynosiły 335,000,000 lei. Bardzo ujemnie na sytuację finansową przedsiębiorstwa wpływały wysokie inwestycje na cele modernizacji urządzeń technicznych, które w zakładach Reschitza bardzo są przestarzałe. Wszystko to sprawić musiało, iż kurs akcji towarzystwa Reschitza w czasach ostatnich stale spadał, tak że dzisiaj kurs ten jest już o 50 lei niższy od wartości nominalnej. Przejście przedsiębiorstwa w ręce niemieckie połączone będzie z gruntowną reorganizacją i modernizacją produkcji, co niewątpliwie na zdolność produkcyjną i stan finansowy zakładów Reschitza wpłynie dodatnio.

### Zmniejszenie podatków we Francji

Komisja budżetowa parlamentu francuskiego w porozumieniu z ministrem finansów, Cheronem, przyjęła większością głosów rezolucję o zmniejszeniu sumy podatków ogólnych o 1.147.000.000 franków.

### Polska spłaca długi

LONDYN, 2.1. Dzienniki zamieszcza ją notatkę o dokonaniu dzisiaj przez rząd polski na rzecz skarbu angielskiego wpłaty 193.444 funtów, jako raty półrocznej za spłatę procentów i amortyzację długów polskich w Anglji, stosownie do umowy finansowej z roku 1924. (PAT)

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

## Gdzie i komu mróz najbardziej dokuczy?

„Mrozzące wspomnienia — Xerés w kawalkach — Chmury śniegowe w mieszkaniu — Broda z lodu — „Tron Zimy” — Jak marzi Sierszowski — Lepsza woda na ulicach

Nie możemy narazie narzekać na zbyt dokuczliwe mrozy. Woda pluszcze pod nogami, jak w najlepszym jesiennym czasie. Ale też u nas nie mamy prawdziwie wielkich mrozów, o jakich zaledwie słyszeć możemy. Obserwacje, dokładnie zanotowane przechowały do naszych czasów kilka „mrozujących” wspomnień.

Do jednych z najwcześniejszych należą wspomnienia kapitana Willongly z r. 1553. Wybrał się on z Chin morzami północnymi i utknął w Laponii pod 69 st. szerokości północnej. Zatrzymały go w drodze lody, niezwykle mrozy uśmierciły jego i towarzyszy. Znalaziono po roku ich skostniałe ciała, świetnie zachowane w powłokach lodowych.

Holender Hemskerke dążył w r. 1596 tą samą drogą i spędził zimę na Nowej Ziemi. W szalasi, którzy sobie sklecieli Holendrzy, mimo nieustannie podtrzymywanego ognia, wszystko — ściany, podłoga, sprzęty pokryło się skorupą lodową na 2 palce grubości. Xerés podróżni zjadali w kawalkach, miast go popijać dla rozgrzewki. Skóra obowiązała twarzą tak, że stawało się ono nie do użytku, a ubrania zamieniały się w białe lodowe płaszcze.

W r. 1737 kilku uczonych, którzy znałi się w Laponii dla badań geograficznych, opisało niezwykle mrozy, jakie tam przeżyli. Izba, w której zamieszkali, była usilnie przez nich ogrzewana, a mimo to, kiedy otwierali na chwilę drzwi, wpadało tak zimne powietrze, że para, znajdująca się wewnątrz, zamieniała się natychmiast w śnieg. Nie mogli oni wychodzić poza izbę, gdyż oddychanie mroźnym powietrzem, sprawiało dotkliwy ból w piersiach.

Kapitan Back, podróżując po krajach Północy w latach 1833 — 1835 zaobserwował temperaturę — 56 st. C. Mimo największego ognia, jaki tylko mógł rozpalić w swoim szalasi, nie mógł osiągnąć wyższej temperatury ponad — 12 st. Z mrozu pękała mu boleśnie skóra na rękach, kiedy pewnego dnia popełnił nieostrożność umycia się w odległości 3 stóp od ognia, zanim zdążył wytrzeć brodę, zamieniła się ona w okazały sopel lodu.

Najzimniejszym miastem na kuli ziemskiej jest niewątpliwie Wierchojańsk na Syberji nad rzeką Janą, znajdującą się na 67 st. szerokości północnej. Zaobserwowano tam temperaturę — 67,8 st. C.

Miejscowość tę, zamieszkałą przez niespełna cztery setki wytrzymałych ludzi, poznał osobiście nasz wielki pisarz

Sierszowski. W artykule p. t. „Tron Zimy”, napisany kilka lat temu, wielki pisarz określa panujący tam mróz zniechęcająco: „...ziemia przemarza na głębokość wieży kościelnej... Gałązki drzew stają się chrupkie, jak kryształ, pnie — twarde, jak marmur. Całe szczęście, że ściśnięte mrozem wiatry nie wieją, gdyż

nic żywego nie wytrzymałoby najmniejszego w tem zimnisku podmuchu, a skostniałe lasy pokruszyłaby wichura na proch... Przeraziłoby zimno zapiera oddech, który wychodzi z piersi człowieka lub bydła z sykem przegrzanej pary... Splunięcie spada na ziemię, jak kawałek lodu.

## Anegdota z życia sławnych literatów

Na jednym z balów tancerka Bernarda Shaw odezwała się doń podczas tańca następującymi słowami:

— Jakże to pięknie z pańskiej strony, że pan, raczy tańczyć z taką otępiętą kobietką, jak ja.

— Dlaczegożby nie — odparł Shaw jesteśmy przecież na balu dobroczynnym.

Christian Dietrich Grabbe brał ze sobą do teatru zawsze flaszkę wódki. Pewnego razu zapytuje go w szatni garderobiana:

— Czy nie życzy pan sobie lornetki?  
— Nie, dziękuję, pijam wprost z butelki.

Pewien wierzyciel Balzac'a nagabywał go raz u pewnego o zapłacenie długu.

— Nie mogę już dłużej czekać! Jutro rano muszę zapłacić bardzo ważny dług!

Balzac spojrział nań zdumiony i rzekł z oburzeniem:

— Jaktó! Pan będzie robił długi, a ja je mam płacić?

Pewien młody książę radził się D'Annunzia:

— Znam pewną bogatą kobietę, której jednak nie kocham, czy powinienem się z nią ożenić?

D'Annunzio odparł:

— Niech się pan z nią ożeni z rozsądku i z miłości.

— Czy to jest możliwe? — spytał mło-

dy książę.

— Rozumie się: z kobietą ożeni się pan z rozsądku, a z pieniędzmi z miłości.

Marek Twain rzekł raz pewnego jakiegoś damie komplement:

— Jaka pani jest piękna!

— Żałuję, że nie mogę powiedzieć tego samego o panu.

— Niech pani to uczyni tak, jak ja: niech pani skłamię.

Maskym Gorkij po śmierci ojca swego był wychowywany przez dziadka swego, który był bardzo religijny. Razu pewnego rzekł dziadek do swego wnuka:

— Obawiam się, mój chłopcze, że pewno nie zobaczymy się w niebie.

Chłopiec spojrział ze współczuciem w oczy dziadkowi i spytał:

— Czyś tak bardzo nagrzęszył dziadku?

Na pokładzie okrętu podszedł do D'Annunzia jakiś nieznamy i spytał:

— Przepraszam mistrza, która godzina?

— Mistrza? Dlaczego uważa mnie pan za mistrza? — spytał niemile dotknięty poeta.

— Pan jest przecież D'Annunzio.

— A skąd pan o tem wie?

— Zgadłem — odrzekł z triumfującą miną natręt.

— To niech pan zgadnie także, która jest godzina — zakończył D'Annunzio.

## Paryż przestał być metropolją tańca

Do niedawna będący bezapelacyjną wyrocznią w dziedzinie tańca Paryż, stracił obecnie rolę mistrza światowej choreografii.

Po gwałtownej, pełnej murzyńskiego impetu, inwazji amerykańskiej, która zaowocowała Europę hałaśliwym jazz-bandem, dyktatura w dziedzinie mody dostała się obecnie Londynowi. Nic też dziwnego, że w charakterze i rytmice tańca zajęć musiała zasadniczą zmianą, odpowiadającą różnicy, istniejącej między rozkosznym i frywolnym Paryżem, a dystyngowanym — sztywnym, zimnokrwistym Londynem.

Istota tych zmian polega na ujednostajnieniu rytmiki tańców, uproszczeniu ewolucyj i zwolnieniu tempa. Ustalone przez Londyn nowe zasady tańca, czynią żeń rodzaj rytmicznego chodzenia w takt muzyki, w którym kroki krótkie przeplatają się z krokami posuwistymi, ślizganymi.

Ostatnią nowością, opartą na tych zasadach, jest taniec six—eight, czyli sześć—ośmiokowy o spokojnym rytmie i tempie 64 kroków na minutę. Londyńscy autorzy tego tańca twierdzą, że jest on ładny, higieniczny i, co najważniejsza, bardzo łatwy do nauczenia się.

## Najoryginalniejsza rodzina

Zacne i skądinąd wielce zasłużone, jako posiadające trzynastoro dzieci, małżeństwo Fergussonów z Nodlesville w swoisty sposób osiągnęło miano najoryginalniejszej w Stanach Zjednoczonych rodziny.

Oto, mając widoczną skłonność do potomstwa, postanowili wszystkie dzieci obdarzać imionami, zaczynającemi się na tę samą literę, przyczem każde z dzieci otrzymało po dwa imiona, pierwsze zawsze zaczynało się na „R”, a drugie na „E”. Czeładka państwa Fergussonów zaczyna się od 35—letniego jegomościa, a kończy — narazie przynajmniej — na półtorarocznego berbeciu.

Będą oni mieli kłopot z podpisywaniem się, gdyż dla odróżnienia jednego od drugiego nie wystarczy im użycia inicjałów R.E.F., chyba, że się ponumerują według wieku.



KAZDY GROSZ  
WYDANY NA WALKĘ Z GRUŻLIKĄ  
SOWICIE SIĘ OPŁACA



PHILIP MACDONALD

Przeł.:  
wzbudniony

## ZEMSTA DETEKTYWA

(„THE WHITE CROW”)

autoryzowany przekład Janiny Sułkowskiej.

Nr. 8

Boyd podniósł oczy z nad notesu.

— Najprzód panie. Czy to są takie zwyczajne stenografistki czy coś więcej?

— Owszem, coś więcej. Używane są niejednokrotnie do poufnych zleceń, otrzymują odpowiednio wysoką płacę i, ogólnie biorąc, zajmują zupełnie inne stanowisko, niż pozostałe funkcjonariuszki towarzystwa.

Boyd skinął głową, zamknął notes i zwrócił się do Lucasa.

— Czy je od razu poprosimy, panie komisarzu?

— Jeszcze chwilę — rzekł Antoni. — Czy Lines-Bower łatwo dawał do siebie przystęp, będąc w swoim gabinecie?

Dufresne wykonał gest zaprzeczenia.

— O, nie. Był zawsze bardzo zajęty. Nie miał nań czasu. Faktycznie nikt nie mógł wejść do jego pokoju — nawet ja — nie zapytawszy wprawdzie przez telefon, czy może.

Wskazał ręką na stojący na stoliku aparat i ciągnął dalej:

— Chcąc się z nim widzieć, zawsze telefonowałem z zapytaniem, czy mnie przyjmie. Jeżeli ktoś inny chciał do niego iść, ja służyłem za pośrednika...

Antoni skinął głową i zapadło chwilowe milczenie. Boyd spojrział znów na Lucasa.

— Czy poprosimy teraz tamtych? panie komisarzu?

— Tak. Panie Dufresne, proszę zaprowadzić superintendenta do telefonu, żeby mógł się porozumieć bez świadków. Potem on tu powróci z jedną z pańien, a pan zostanie z tamtymi. Przypilnuje pan, żeby nie wychodzili z pokoju i nie telefonowali.

Dufresne i Boyd opuścili salę. Lucas zwrócił się do Antoniego, którego długie ciało spoczywało niedbale na krześle z gęstym obłokiem dymu nad głową. Atmosfera była gorąca i wilgotna, i dym nie chciał się rozpraszać.

— Jesteś zaskakująco rozmowny — rzekł tonem skargi.

Antoni powrócił do prostej pozycji.

— Nie gniewaj się, stary — rzekł i, wytrząsnawszy na purpurowo czerwony dywan popiół z fajki, rozdeptał go nogą. — Nasłuchasz się mnie jeszcze zanim skończymy z tą sprawą. Zaczę od razu. Od pytania. Kim właściwie był ten Lines-Bower?

Lucas otworzył szeroko oczy.

Co?  
— Zrozum, mój kochany, o co mi idzie. Wiem to, co wie le monde. Wiem, że był jakimś tam prezesem, jakimś tam dyrektorem, że pisma ilustrowane podawały często jego fotografię, że dawał hojnie pieniądze na „straszne” cele i że umiał wygłaszać zwięzłe przemówienia na bankietach. Ale to jest nic. To zu-

pełnie to samo, jakby kto się chciał dowiedzieć, co się dzieje w kamienicy, obserwując z ulicy fasadę.

— Lines-Bower — objaśnił Lucas — nazywał się niedługo, na początku swojej kariery Leinz-Bauer. Europa środkowa z przymieszką Jeruzolimy. Przywędrował z Kanady w dziewięćset szóstym i został kierownikiem departamentu eksportowego tego koncernu. Niebawem opanował cały interes i doprowadził go do dzisiejszego stanu. Wtedy nie było to nawet ćwierć tego, co obecnie. W swoim rodzaju tęga głowa.

— Tak — rzekł Antoni i rozejrzał się po pokoju. — Ale co za gust! Ten pokój jest taki sam okropny, jak jego. Może nawet gorszy. Przypuszczam, że zmienił nazwisko piątego sierpnia 1914 roku?

— Jakoś wtedy — odparł Lucas. — Proszę!... — zawołał, gdyż rozległo się pukanie.

Drzwi otworzyły się i weszła młoda panna, a za nią Boyd ze słowami:

— Panna Holroyd, panie komisarzu. Panna Sheila Holroyd.

III.

## BRUNETKA.

Lucas i Antoni wstali i Lucas rzekł:

— Pozwoli pani, że się przedstawię. Jestem Lucas. A to pułkownik Gethryn. Może pani będzie łaskawa zająć to krzesło. Dziękuję. Przepraszam, że pania fatygujemy, ale superintendent Boyd chciałby pani zadać kilka pytań. Jeżeli pani odpowie na nie możliwie jasno i zwięźle, nie będziemy pani długo męczyć.

Uśmiechnął się uprzejmie i zajął krzesło u szczytu stołu. Po jego prawej ręce zasiadli Boyd i Antoni, po lewej — panna Holroyd.

(d. e. n.)

# KRONIKA

STYCZEŃ  
**3**  
PIĄTEK

DZIS:  
Genowefy  
JUTRO:  
Tytusa

Ws. słońca g. 7 m. 43  
Zachód „ g. 15 m. 3

Ws. słońca g. 7 m. 46  
Zachód „ g. 4 m. 11

## Nabożeństwo adoracyjne

Dnia 3 stycznia, jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w kaplicy S. S. Urszulanek S. J. k. przy ul. Czerwonej Nr. 6 o godz. 19-ej nabożeństwo adoracyjne z konferencją dla inteligencji.

## Tradycyjny „Oplatek” Tow. Spiewaczego „Harmonja”

Dnia 4 stycznia 1930 r. t. j. w sobotę Tow. Spiewacze „Harmonja” w Łodzi urządza dla swych członków i zaproszonych gości doroczny „Tradycyjny — oplatek” w sympatycznym lokalu Tow. im. Moniuszki przy ulicy Ogrodowej 1. 34.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

## Kobiety Komitet Pomocy Bezrobotnym

Dowiadujemy się, że z inicjatywy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet powstaje na terenie naszego miasta Kobiety Komitet Pomocy Bezrobotnym, do którego zostały zaproszone wszystkie organizacje kobiece oraz szereg wybitnych działaczek społecznych. Nie wątpimy, że energiczne łodzianki potrafią przemówić do serc ogółu i działalnością swoją przyczynią się do zmniejszenia niedoli bezrobotnych.

## Do członków Cechu Krawieckiego na terenie m. Łodzi

Niniejszym zawiadamiamy, że w poniedziałek dnia 13 stycznia 1930 o godzinie 8 wieczorem odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 20, zgodnie z § 49 p. 4 statutu Cechu po raz drugi Ogólne zebranie członków, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zmiana par. 14 statutu Cechu.
- 2) Rozszerzenie terenu działalności Cechu na województwo łódzkie.
- 3) Wolne wnioski.

Uwaga Zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków.

Zarząd Cechu Krawieckiego na terenie m. Łodzi.

## Nocne dyżury aptek

Dzisiaj dyżurują apteki:  
M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Miller (Piotrkowska 46), W. Grosskowskiego (Konstantynowska 15), Perelman (Cegielińska 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), Z. Jankielowicza (Stary Rynek 9). (p)

# Ochrona emigrantów przed wyzyskiem

## Projekt stworzenia syndykatu emigracyjnego

Dla przeciętnie inteligentnego śmiertelnika wyjazd zagranicę nastęcza cały szereg skomplikowanych zagadnień natury formalnej. Składa się na to tysiąc i jedna przyczyna — powojenny brak zaufania wzajemnego między państwami, konieczność kontroli państwa nad ruchem obywateli i dominujący nad całym naszym życiem — wzgląd gospodarczy.

To też formalności, związane z wyjazdem do obcego państwa, a tembardziej z osiedleniem się na obczyźnie, obwarowane są mnóstwem przeszkód.

Zywioty, z których w dużej części rekrutuje się nasza emigracja, są bodaj w najmniejszym stopniu przygotowane do studjowania zawiłych przepisów administracyjnych swoich i obcych. Pierwsza trudność dla emigranta rozpoczyna się z chwilą, gdy pragnie on zlikwidować swój stan posiadania w kraju, o ile cośkolwiek

wogóle posiada. Na ten moment czekają usłudnicy wiejscy i starają się „amerykanina”, w iście wilczy sposób z chudoby wyluskać. Następny etap jest bodaj jeszcze niebezpieczniejszy. Przyszły emigrant udaje się częstokroć po raz pierwszy w życiu do wielkiego miasta, które działa na przybysza oszałamiająco. Niema mowy, aby zorientował się w najprostszyc sprawach noclegu i wyżywienia, cóż dopiero mówić o wyszukaniu odpowiednich urzędów i załatwieniu skomplikowanych formalności. Ale miasto godnie wita kandydata na emigranta. Już na dworcu kolejowym kręcą się specjaliści — pośrednicy, występujący w różnych rolach, jak współemigrantów, agentów linii okrętowych, doradców prawnych i t. p. Taki sam element żeruje koło konsulatów, biur okrętowych i t. p. z tą tylko różnicą, że w miarę potrzeby odgrywa jeszcze rolę

„pana konsula”, „pana doktora”, „pana sekretarza” i t. p. Te ostatnie typy już nie wydają pieniędzy, ale wprost kradną. Proceder oszukiwania kandydatów na emigrantów, mimo policyjnych środków zapobiegawczych, rozwija się stale i prawdopodobnie nie dałoby się go wykorzystać drogą represji administracyjnych.

W celu więc ostatecznego zlikwidowania amoralnego stanu rzeczy, urząd emigracyjny w porozumieniu z koncesjonowanymi liniami okrętowymi zaprojektował utworzenie syndykatu emigracyjnego, co uzyskało już aprobatę ministerstwa pracy i opieki społecznej. Syndykat emigracyjny będzie zorganizowany w formie spółki handlowej, której 60 proc., udziałów należąc będzie do rządu a pozostałe 40 proc. do towarzystw okrętowych. Syndykat będzie rozporządzał siecią własnych biur, rozsianych w liczbie 100 po całej Polsce i oprócz sprzedaży biletów okrętowych zajmie się działalnością informacyjno-pośredniczą, obejmującą całokształt potrzeb wyjeżdżającego emigranta. Ta innowacja przyczyni się w sposób decydujący do ukrócenia wyzysku emigrantów.

Nawiasem mówiąc, stworzenie syndykatu emigracyjnego będzie miało ponadto bardzo dodatni wpływ ze względu na politykę sprzedaży biletów okrętowych dla rozwoju polskich linii.

O słuszności tego przypuszczenia świadczy fakt, że sam projekt stworzenia syndykatu wywołał poważne debaty nad możliwością utworzenia pod polską flagą i przy większości polskich udziałów linii okrętowej, łączącej nasze porzeże z portami amerykańskimi. Przedsięwzięcie to rokuje wielkie nadzieje powodzenia. Stwierdzić należy, że myśl stworzenia syndykatu emigracyjnego wnoszą poważne ulepszenie w organizacji naszego ruchu emigracyjnego.

J. Drzewiecki.

## Echa „napadu” na Chojnach

### Za fałszywe zeznanie Lange zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej

Donosiliśmy w dniu wczorajszym o napadzie dokonany przy ulicy Trębackiej na Chojnach na niejakiego Langego, któremu złoczyńcy zrabowali 20 złotych gotówką oraz ciężko postrzelili.

Donosiliśmy również o tem że naskutek zarządzanej obławy aresztowano trzech sprawców tego napadu a więc Franciszka, Hieromina i Romana Wędliskich zamieszkałych przy ulicy Pryncypalnej 9, którzy zeznali w urzędzie śledczym że do Langego strzelał Ignacy Borkowski ich kolega zamieszkały przy ulicy Pryncypalnej 9, piątym zaś napastnikiem był Jan Moneta zamieszkały w tymże domu.

Najciekawszym jednak punktem zeznań ich był fakt, że wszyscy aresztowani twierdzili, iż Langego dobrze znają i że nie dokonali na niego napadu lecz w czasie kłótni a potem bójki Borkowski go postrzelili.

Wobec tak wyraźnej sprzeczności zeznań zarządono w dniu dzisiejszym kon-

frontację Langego z Wędliskimi i tu właśnie zaszedł w całej sprawie sensacyjny zwrot okazało się bowiem iż aresztowani mają rację gdyż Lange jest ich dobrym znajomym.

Wobec ujawnienia tego faktu Lange cofnął swe pierwotne zeznanie i oświadczył iż w czasie bójki z wyżej wymienionymi został pobity a następnie postrzelony a chcąc się zemścić na Wędliskich, Borkowskim i Monecie złożył świadomie fałszywe zameldowanie. Pieniądzy żadnych nie zrabowano mu również ponieważ wszystko co miał — przepił.

Wobec powyższego Lange który obecnie znajduje się w szpitalu na kuracji zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej za wprowadzenie w błąd policji.

Co się zaś tyczy trzech Wędliskich to zostaną oni najprawdopodobniej zwolnieni.

Narazie jak się dowiadujemy nie udało się jeszcze ująć Borkowskiego ani Monety, którzy dotąd ukrywają się. (p)

## Bezrobotni m. Aleksandrowa domagają się o zasiłki

W dniu wczorajszym do Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi zgłosiła się delegacja m. Aleksandrowa, w osobach burmistrza P. Andrzejaka oraz ławnika dr. Kupsza, która została przyjęta przez naczelnika wydziału p. Woyciechowskiego.

Delegacja przedstawiła p. naczelnikowi trudne położenie materialne bezrobotnych m. Aleksandrowa, których liczba nie objętych żadnymi ubezpieczeniami społecznymi, wynosi około 400 osób.

Następnie delegacja wyjaśniła, że wprawdzie Min. Pracy przyznało zasiłki do

razne bezrobotnym w okręgach o większej liczbie bezrobotnych, jak to w Łodzi, Sosnowcu i t. d. jednak zarządzenie to nie dotyczy bezrobotnych m. Aleksandrowa.

Magistrat, wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego znajduje się również w trudnych warunkach finansowych i nie jest w stanie z własnych funduszy udzielić zasiłków tym bezrobotnym.

Naczelnik p. Woyciechowski, obiecał delegacji sprawę załatwić jaknajprzychylniej i możliwie w jaknajkrótszym czasie, z uwagi na przykre położenie bezrobotnych. (w)

## Rewelacyjne wyniki dochodzenia przeciwko sprawcom napadu w Zduńskiej-Woli

Jak to podawaliśmy poprzednio, pościg za szajką bandycką, która dokonała napadu bandyckiego na kancelarję rejenta Rokosowskiego w Zduńskiej - Woli, prowadzony pod osobistym kierownictwem Naczelnika Wojewódzkiego Urzędu Śledczego w Łodzi, inspektora Noska, doprowadził do ujęcia trzech członków bandy.

W czasie pościgu na torze kolejowym pomiędzy Łaskiem i Pabjanicami doszło do wymiany strzałów pomiędzy ściganymi bandytami i policją. Bandyta wsiadłszy na wóz gospodarza pobliskiej wsi niejakiego Andrzeja Kmina, skierował chłopu rewolwer w skroni i kazał jechać co koń wyskoczy, ostrzeliwując się jednocześnie z drugiego rewolweru.

Policja odpowiedziała strzałami, przy czem koń został zabity, a Andrzej Kmin, ciężko ranny, tak że w stanie groźnym przewieziono go do szpitala w Pabjanicach. Bandyta w czasie pościgu zgubił czapkę i dopiero nieco później aresztowano go li tylko dzięki temu, że miał nową czapkę.

Według dotychczasowych badań, ustalono, że broń, w którą uzbrojeni byli bandyci pochodzi z Brukseli, gdzie została na-

byta przez herszta bandy.

Szajka zorganizowana była bardzo świetnie. Członkowie jej byli zupełnie zależni od herszta, posłuszni mu bez zastrzeżeń i świetnie uzbrojeni, w broń palną krótką najnowszych typów.

Banda zorganizowana została na terenie Belgji, skąd następnie przeniosła się do Czechosłowacji i Austrii, gdzie dokonała szeregu napadów.

Zkolei banda przeniosła się na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie uzupełniona została dokooptowanymi miejscowymi bandytami.

Policja wyżej wymienionych krajów od dłuższego czasu również poszukuje bandytów i obecnie zwraca się do miejscowych organów policyjnych o informacje. Szajka bandycka miała pozatem swych donosicieli i meliny, sprawą których władze policyjne zajmą się po całkowitem zlikwidowaniu szajki, co jest kwestją kilku dni, wobec dowodów, posiadanych przez policję.

Blizsze szczegóły dochodzenia trzymane są w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo. (w)

## Walne zgromadzenie Stowarzyszenia Patronat nad Młodzieżą Rzemieślniczą

Zarząd Stowarzyszenia Patronat nad młodzieżą Rzemieślniczą na województwo łódzkie niniejszym podaje do wiadomości PP. Członków Stowarzyszenia, iż w dniu 4 stycznia 1930 roku o godz. 17-ej w I terminie, a w razie niedojścia do skutku o godzinie 18-ej w II terminie, w lokalu własnym przy ulicy Gdańskiej Nr. 111, odbędzie się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:

- 1) sprawozdanie z działalności za 1928-29 r.
- 2) sprawozdanie kasowe za 1928-29 r.
- 3) sprawa fuzji ze Związkiem Młodzieży Polskiej.
- 4) wolne wnioski.

O jaknajliczniejszej przybyciu na to zebranie uprasza Zarząd.

KINO · TEATR

# BAJKA

FRANCISZKAŃSKA 1

Dzisiaj i dni następnych 527

## Miłość Kozaka

Najwspanialsze arcydzieło świata osnute na tle powieści LWA TOŁSTOJA,

Do powyższego obrazu zaangażowany oryginalny CHOR UKRAIŃSKI, który odśpiewa pieśni kozackie i hymny.

w roli głównej

### JOHN GILBERT

Początek codz. og. 4 30 pp. w soboty niedziela i święta o g. 1 pp  
Ceny wszystkich miejsc na pierwsze szanse 56gr

Doborowa orkiestra pod kier. A. RICHTERA

KINO ZACHĘTA TEATR

ZGIERSKA 26

Dzisiaj i dni następnych 517

## Łódź podwodna S44

(Sub marine)

Wstrząsający dramat. W rol. głów.

### JACK HOLT i DOROTA REVIN

Wkrótce: „Ostatni Romans”  
W rol. gł. Iwan Petrowicz.

Początek w dni powszednie o g. 4 pp. — Wsoboty niedziela i święta o g. 1 w pol. — Ceny miejsc w dni powszednie niedziela i święta NA PIERWSZY SEANS III m. 40 gr. II i I balkon 60 gr. loża 1 złoty — NA NASTĘPNE SEANSE w dni powszednie: III 70 gr., II i balkon 90 gr., I m. 1.10 loża zł. 1.50 w soboty niedziela i święta III m. 80 gr. II i balkon zł. 1.10, I m. 1.40 loża 1.80

# Opieka nad dziećmi ulicy wchodzi obecnie na racjonalne drogi

Problem opieki nad opuszczonymi chłopcami, którzy do niedawna pędzili życie włóczęgów i pasożytów społecznych wchodzi obecnie na racjonalne drogi.

Donoszą nam z Krakowa, że przy tamtejszej Y.M.C.A. zorganizowano ognisko, które zdołało zebrać tych chłopców i zaopiekować się nimi.

Wobec tych włóczęgów, którzy niejednokrotnie już uciekali z domów poprawy, zastosowano nową metodę, która przyniosła dodatnie rezultaty. Oto starano się o podniesienie ambicji chłopców i wpojenie w nich przekonania, że stanowią oni dla społeczeństwa wartościowy element, że są równie wartościową „przyszłością narodu”, jak i młodzież, wychowująca się pod troskliwą opieką szkoły i rodziców.

W ciągu krótkiego przeciągu czasu skupiło Ognisko pod swoją opieką około 50 chłopców, z których połowa była istotnie bezdomna.

Wydobyci z nor piwnicznych i zaułków, stali się oni przedmiotem przyjacielskiej pieczołowitości swych starszych braci — członków Y. M. C. A.

Wygłoszono dla nich kilkadziesiąt odczytów i pogadanek, które cieszą się wielką frekwencją. Towarzystwo Szkoły Ludowej wydelegowało 15 studentów i studentek, którzy kształcą, tych chłopców w pisaniu i czytaniu oraz przyswajają im dalsze wiadomości. Chłopcy uczęszczają na kursy regularnie, są z nich zadowoleni i pełni ochoty do pracy.

Nie zapomniano również o wpływie religii na kształtowanie się charakterów chłopców, którzy uczęszczają do kościoła, spowiedzi i Komunii św.

Urządzane są dla nich takie uroczystości, jak św. Mikołaja, święcone i Gwiazdka.

Cały dzień spędzają wychowankowie Pol. Y.M.C.A. na nauce, pracy i zabawie. Uczęszczają do wzorowej pływalni w gmachu Y.M.C.A. korzystają z sali

gimnastycznej, grają w ping-pong, szachy, warcaby.

Kierownicy urządzają z nimi wycieczki krajoznawcze w okolice Krakowa, a nawet udało się zorganizować pieszą wycieczkę do Zakopanego.

Nagrodą, za pilne uczęszczanie na kursy i za dobre sprawowanie była wycieczka do Poznania na P. W. K., zorganizowana przy poparciu finansowym magistratu i województwa.

Niedawno nędzarze napiętnowani występkiem — dziś oddają się z zapalem pracy i są odzyskami dla społeczeństwa. Studzieniec mógłby się tam uczyć, jak

postępuje się z takim elementem i jak do niego można przemówić, by być zrozumianym.

Warszawskie Ognisko YMCA. choć skrupowane warunkami lokalowymi i nie mogące dzieciom ulicy dać tego, co daje Kraków, posiadający własny wspaniały gmach, nie zaniedbuje jednak tej dziedziny pracy, współdziałając z kuratorami przy sądzie dla nieletnich, organizując dla dzieci ulicy w r. ub. i bież. wilgę, zapatrując w książki i t. p.

Z chwilą zbudowania własnego gmachu akcja ta ulegnie wielkiemu rozszerzeniu.

## Samobójstwo plutonowego artylerji Wystrzałem z karabinu pozbawił się życia

Nocy wczorajszej o godzinie 1—ej po północy w koszarach 10 p. a. p. przy ulicy św. Jerzego 10, rozegrała się cicha tragedia, zakończona samobójstwem plutonowego — instruktora baterji, 27—letniego Tadeusza Kazbira.

O godzinie 1—ej po północy plutonowy Kazbir, powrócił do koszar w stanie nieco podchmielonym i mocno podniecony udał się do pokoju podoficerskiego.

W chwili potem, podoficer pełniący służbę w koszarach usłyszał huk wystrzału karabinowego pochodzący z pokoju, a gdy wszedł tam, znalazł plutonowego Kazbira leżącego w kałuży krwi na podłodze i trzymającego w rękach karabin.

Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe oraz powiadomiono władze przełożone i żandarmerję.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz

pogotowia ratunkowego zastał już tylko stygnące zwłoki, gdyż kula przeszywając serce spowodowała natychmiastową śmierć. Śledztwo prowadzone przez prokuratora Wojskowego Sądu Okręgowego kapitana Mitowskiego oraz porucznika żandarmerji Brackiego, ustaliło, że plut. Kazbir pozbawił się życia wystrzałem z krótkiego karabinu.

Przyczyn samobójstwa dokładnie nie ustalono dotychczas. Były niemi niesnaski rodzinne, na co wskazuje choćby fakt, że desperat powrócił od rodziny zamieszkałej w Łodzi w stanie mocno podnieconym i już prawdopodobnie z gotowym zamiarem pozbawienia się życia.

Stan podniecenia powtarzał się u plut. Kazbira po każdej wizycie u rodziny. Dalsze śledztwo w tej sprawie trwa.

(w)

## Troski i uśmiechy

### Strzał wśród nocy

Nowy Rok jest jak niewiasta, wstępująca w związku małżeńskie: wiele obiecuje, lecz nie wiadomo, co z tego dotrzymanie...

Ta bolesna prawda zatała najzupełniej radość dnia noworocznego — Stanisławowi Starzyńskiemu. Ona też kazała mu gorzyc swoją zalać większą ilością alkoholu najrozmaitszego gatunku i procentowości, co wpłynęło wybornie na ogólne podniesienie ducha.

W sercu pana Stanisława zaszła nagle i niespodziewana metamorfoza. Poczł radość i wesele. Poczł, że piękny jest świat i jego przyległości. Tedy, znalazłszy się na ulicy Karola szeroką pieśnią uczcił radość życia....

Pan Stanisław nie jest z zawodu ani Kiepurą ani kanarkiem śpiewającym. Niemniej, choć przeszkadzała mu brzydka czkawka, śpiewał z uczuciem, z sentymentem — a przedewszystkiem głośno, budząc swym kunsztem śpiewaczym podziw i aplauz przechodni.

Wtem przed oczyma mignął mu jakiś ponętny cień — jakiś boski kształt....

„Salem alejkum — nie wiem sam, skąd ja to piękne ciało znam”....

z uczuciem ryknął przygodny trubadur, poczem z namiętną uczuciowością porwał w ramiona... latarnię, którą gorąco wycałował i wyciskał, i zycząc jej po staropolsku „Dosiego roku”.

Aliści romans naszego Romea zauważył przodownik P. P., który zaproponował mu małą podróż poślubną do — komisarjatu.

„Co? — do komisarjatu? — wrzasnął ambitny pan Stanisław. — Raczej zobaczcie mnie trupem, niż w areście!”

Tu wyrwawszy z kieszeni rewolwer, skierował go do skroni. Przodownik łągł go za rękę — moment szamotania, grozy, — aż pada ostry strzał....

I tragicznie trafiony runął na ziemię.... i legł na zimnym bruku ulicznym w sam dzień Nowego Roku przestrzelony na wyłot.... kapelusze p. Stanisława Starzyńskiego.

Jego właścicielowi spisano protokół z całej tej awantury wyszedł on bogatszy o jedną prawdę: że Bóg opiekuje się dziećmi i pijanymi.

S.

### Bacność czeladź stolarska

W dniu 5 stycznia t. j. niedzielę o godz. 8.30 rano odbędzie się poświęcenie lokalu Zjednoczenia pracowników rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej ul. Piotrkowska Nr. 238, na które zaprasza się pp. zrzeszonych i niezrzeszonych

Zarząd.



Dzisiaj i dni następnych!  
507

Dzisiaj i dni następnych!

## „Miłość Księcia Sergjusza”

Dramat wielkich uczuć w ogniu i pożodze rewolucji,

W rolach głównych:

BILLIE DOVE, MIKOŁAJ SUSANIN,  
ANTONIO MORRENO.

Ilustracja Śpiewna: Rosyjskiego Chóru Artystycznego.  
Muzyczna: Wielk. Ork. Symf. pod bat. Sz. Bajgelmana.

Gmach kina centralnie ogrzewany.

## Jakie komorne płacić będą w r. 1930 lokale jednoizbowe w całej Polsce

Na zasadzie ustawy o ochronie lokatorów mieszkania jednoizbowe w ostatnim kwartale roku bieżącego płaciły 79 proc., normy zasadniczej, to jest ceny, jaką płacono w lipcu roku 1914.

W pierwszym kwartale roku 1930 komorne to wzrasta o 6 proc. i wyniesie będzie 85 proc.

W kwartale drugim roku 1930 od kwietnia do lipca suma powyższa wzrośnie o nowe 6 proc. i wyniesie 91 proc. normy zasadniczej.

W kwartale III-cim do 91 proc. przybywa 6 proc., wobec czego komorne od 1 lipca do 1 października wyniesie 97 proc. Z dniem pierwszym października komorne osiąga już 100 procent normy z roku 1914.

Celem uświadomienia czytelników co do podstawy obliczeń, poniżej podajemy klucz przerahowania norm przedwojennych:

1 rubel = 2 zł. 66 gr., 1 marka niemiecka = 1 zł. 23 gr., 1 korona austro-węgierska = 1 zł. 5 gr.

Jeżeli więc np. cena mieszkania w r.

1914 wynosiła 10 rubli, to pełna wartość tego lokalu (a więc od 1 października) wyniesie 26 zł. 60 gr.

W dniu 1 stycznia 85 proc. tej sumy wyniesie 22 zł. 61 gr. Za jednego rubla więc wypadnie zapłacić 2 zł. 26 gr.

Jeżeli cena lokalu wynosiła w lipcu 1914 roku np. 10 marek niemieckich, to równoważycielska suma w październiku r. b. wyniesie 12 zł. 30 groszy, a w styczniu wypadnie zapłacić (85 proc.) 10 złotych: gr. 45. Za każdą markę następną przypadnie zatem 1 zł. gr. 5.

Jeżeli komorne zasadnicze przypadają np. 10 koron austriackich, to pełnowartościowe od października wyniesie 10 zł. 50 groszy.

W styczniu roku 1930 wypadnie lokatorowi zapłacić 85 proc., to znaczy 8 zł. 93 gr. Każda dalsza korona w tym miesiącu będzie przedstawiała w zaokrągleniu wartość 90 gr.

Poza wskazanymi normami żadne inne obciążenia ani za wodę, ani za stróża, ani za kanały nie obowiązują już lokatorów.

**KINO TEATR**  
**„SYRENA”**  
ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL. 49-48

Dzisiaj i dni następnych

Największy film sensacyjny p.t.  
**Sitting Bull**  
(Szalony jeździec)  
najkrwawsze i najcięższe walki z bandytami.

W roli głównej słynny  
**JOE BONOMO**

Nadprogram  
Wesoła komedia amerykańska p.t.  
**Haroldek**  
się statkuje

W roli głównej słynny  
**Harold Lloyd**

Początek w święta o godz. 12 w poł.  
wolne wejścia bezwzględnie nieważne.  
530

**CZARY**

Dzisiaj i dni następnych 632

Niebawym program noworoczny,  
produkcja 1929-30 r.

**Coraz prędzej**

10-cio aktowa komedia pełna humoru i dowcipu

w roli głównej król humoru  
**Harold Lloyd**

Jedyny film Harolda Lloyda w bieżącym sezonie. Salwy śmiechu  
Takiej komedji jeszcze Łódź nie oglądała.

Początek seansów o godz. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o 12-cj p.  
Na 1-y seans wszystkie miejsca po 50 gr.

## Wyplata zapomogi zimowej dla bezrobotnych

W dniu wczorajszym rozpoczęta została wypłata z funduszy państwowych zapomogi zimowej za m. grudzień 1929 roku bezrobotnym robotnikom fizycznym, którzy — po zarejestrowaniu się w biurach Urzędu Zasiłkowego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 212 i 273 i otrzymaniu formularza o przyznanie państwowej zapomogi zimowej — zwrócili go do Urzędu do dnia 28 grudnia 1929 roku i zostali uprawnieni do otrzymania zapomogi.

Wypłata odbywa się w godzinach od 9-ej do 14-ej (2-ej popoł.) w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 212 według następującego porządku:

**Piątek, dnia 3 stycznia 1930 roku:**  
od godziny 9-ej do 10-ej — bezrobotni, zarejestrowani w I Oddziale P. U. P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

K. L. E. M. N. O.

od godziny 11-ej do 14-ej — bezrobotni, zarejestrowani w II Oddziale P. U. P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

K. L. E. M. N. O.

**Sobota, dnia 4 stycznia 1930 roku:**  
od godziny 9-ej do 10-ej — bezrobotni, zarejestrowani w I Oddziale P. U. P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

P. R. S. T. U. W. Z.

od godziny 11-ej do 14-ej — bezrobotni, zarejestrowani w II Oddziale P. U. P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

P. R. S. T. U. W. Z.

### Czasopisma

#### „Młoda Matka”

Wyszedł z druku Nr. 1 dwutygodnika „Młoda Matka”. Na treść jego złożyły się następujące prace: „Zima a choroby dzieci” — Dr. S. Popowski, „Idzie śnieg — wyjmować saneczki” — Dr. Jerzy Michałowicz, „Czy bładość zawsze oznacza anemję u dzieci?” — Dr. Jerzy Wiszniewski, „Mamka” — Dr. P. Baumryter, „Z higieny macierzyństwa” — Dr. J. Smiarowska, „Udział dzieci w zajęciach domowych” — Janina Wądołkowska, „Stosunki uczuciowe pomiędzy rodzeństwem” — St. Lewartowicz, Kurs gimnastyki domowej metodą A. Bertram, Balonik. Odpowiedzi na listy rodziców. —

Dodatek dwutygodniowy „Rady Praktyczne” zawiera szereg praktycznych wskazówek jak ubrać nasze dzieci. Do numeru jest również dołączona tablica haftów i kroju.

KINO-TEATR 508

## LUNA

Rok 1930 — to okres wielkich przebojów „LUNY”

Dzisiaj i dni następnych

Czołowe arcydzieło słynnej amerykańskiej wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer Zmysłowa - przewrotna - kusicielska Królowa ekranu świata

GRETA GARBO

oraz jej partnerzy

Lewis Stone i Nils Asther w najnowszej kreacji - odwiecznym trójkącie małżeńskim p.t.

### „Dzika Orchidea”

Wielki dramat pokusy, namiętności i zdrady, rzucony na tło najbardziej urokliwej kuli ziemskiej. Odwieczna pieśń niezaspokojonych zmysłów, które pod podwrotnikiem słońcem rozpętały burzę pożądań

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO  
Początek seansów o godz. 4—ej popoł., w soboty niedz. i święta o godz. 12—ej w południe  
Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł., w sob. niedz. i święta od godz. 12—ej do 3—ej po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Pamiętajmy o potrzebach  
**Straży Ogniowej**

## Krew na zabawie sylwestrowej Nożem zlikwidował spór o tancerkę i Nowy Rok rozpoczął w więzieniu

W noc sylwestrową we wsi Gadka Stara, tuż pod Rudą Pabjanicką, odbywała się huczna zabawa. O godzinie 2—ej w nocy, gdy humo-

ry zaróżowiły się pod wpływem alkoholu, wynikło nieporozumienie o tancerkę pomiędzy Stanisławem Delągą zamieszkałym w Gadce Starej, a Józefem Sobczyńskim, 18—letnim rzeźnikiem zamieszkałym w Rudzie Pabjanickiej, przy ulicy Piłsudskiego.

Sobczyński wydobyszy olbrzymi noż składany, pchnął nim kilkakrotnie Delągę, zadając mu trzy rany w klatkę piersiową i brzuch.

Wśród uczestników zabawy zapanała konsternacja, z czego korzystając Sobczyński zbiegł.

Plawiące się we krwi własnej, Deląga podniesiono i zawiadomiono policję oraz wezwano lekarza, który opatrzył ranę, którego następnie w stanie bezładnym przewieziono do szpitala w Łodzi.

Sobczyńskiego aresztowała policja nad ranem w chwili, gdy powrócił do domu i osadziła w więzieniu w Łodzi, do dyspozycji władz sądowych. (w)

Bezrobotny, zgłaszający się po zapomogę powinien posiadać przy sobie: 1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości, 2) legitymację P. U. P. P. w Łodzi.

## Pożar składu odpadków w Kole Straty wynoszą około 40000 złotych

W dniu wczorajszym w składzie odpadków firmy Restel i S—ka, mieszczącym się przy ulicy Nowomiejskiej w Kole, z nieustalonych dotychczas przyczyn wynikł pożar, który przy silnym wietrze rozszerzał się bardzo szybko i w krótkim czasie objął magazyny fabryczne.

Na miejsce pożaru przybyły okoliczne straże ogniowe, które po kilkugodzinnej

usilnej akcji ratunkowej pożar zdołały opanować, niedopuszczając do rozszerzenia się na dalsze budynki.

Spaliły się składy odpadków. Straty spowodowane pożarem wynoszą około 40,000 zł. Powiadomiona o wypadku policja powiatu Konińskiego, prowadzi dochodzenie w kierunku ustalenia przyczyn pożaru. (w)

## Sezonowe rozporządzenie o mrozach i nauce dzieci w szkołach

Ministerstwo Oświaty przypomniało obecnie wszystkim kuratorom szkolnym i kierownikom poszczególnych zakładów przepisy obowiązujące szkoły w okresie dużych mrozów.

W myśl tych przepisów nauki w szkołach z powodu mrozów zasadniczo nie przerywa się. Jednak mróz 20-stopniowy usprawiedliwia nieobecność w szkole dzieci słabowitych, daleko zamieszkanych, lub niedostatecznie ubranych.

W myśl przepisów, temperatura w klasie wynosić ma + 15 stopni. Jednak

w wypadkach uszkodzenia ogrzewania, czy też innych urządzeń zabezpieczających można prowadzić lekcje nawet przy temperaturze + 10 stopni, pod warunkiem, iż co kilka minut wykład będzie przerywany, a uczniowie wykonywać będą kilka ćwiczeń z gimnastyki ruchowej.

Przepisy te mówią także, iż wychowawcy winni dbać, aby dzieci ze szkoły wychodziły starannie pozapinane, a w wypadkach dużego mrozu z podniesionymi kołnierzykami.

KINO MIMOZA TEATR

UL. KILIŃSKIEGO Nr. 178

526

Od niedzieli dnia 29 g. 1929 r. do niedzieli dnia 5 stycznia 1930 r. włącznie

# INTRYGANT EMIL JANNINGS

W roli głównej

Następny program:

Przedziwne kłamstwo

Niny Pietrowny

W roli głównej BRYGIDA HELM

## Egzaminy nauczycieli prywatnych szkół średnich

Nauczyciele średnich szkół prywatnych, nieposiadający pełnych kwalifikacji nauczycielskich, w myśl odpowiedniego rozporządzenia ministra oświaty obowiązani są w okresie do końca roku szkolnego 1930/31 złożyć ostateczne egzaminy albo pełne albo t. zw. uproszczone.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, pragnąc umożliwić tym nauczycielom przygotowanie się do egzaminów, zgodził się na podstawie umowy z Towarzystwem Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych na uznanie tych wszystkich, którzy dla przygotowania się do egzaminu przerwali pracę, za bezrobot-

nych i wypłacać im zasiłki na przeciąg czasu do 6 miesięcy. Według przepisów Zakładu Ubezpieczeń ze świadczeń tego Zakładu przez długi okres czasu korzystać mogą tylko ci pracownicy, którzy opłacili składki ubezpieczeniowe od bezrobocia za pełne dwa lata.

Na zasadzie wspomnianej umowy termin sześciomiesięczny przysługiwać będzie nauczycielom, mimo iż nie opłacili jeszcze składek za dwa lata.

Liczba nauczycieli prywatnych szkół średnich, nieposiadających pełnych kwalifikacji, sięga 2,000 osób.

## Brak surowców przemysłowych w Rosji sowieckiej

Brak surowców przemysłowych wpływa w Rosji ujemnie na rozwój przemysłu, hamując tempo industrializacji kraju, przewidzianej w pięcioletnim planie gospodarczym rządu sowieckiego. By zapewnić przemysłowi konieczną ilość surowców rząd moskiewski wydał szereg zarządzeń nadzwyczajnych, dotyczących produkcji rozmaitych roślin technicznych.

Organy gospodarcze w poszczególnych prowincjach Z.S.S.R. mają czuwać nad tem, by w roku przyszłym zasiano w Rosji niemień, jak na 265,000 ha bawełny, na 863 ha buraków cukrowych i na 300,000 ha lnu. Plantatorzy bawełny, buraków i lnu otrzymują od rządu na dogodnych warunkach 388,000 tonn superfosfatu, 285,000 tonn mąki fosforytowej i 20,000 tonn innych nawozów sztucznych.

## Egzaminy dla szoferów

W związku ze wzrastającym z każdym dniem ruchem samochodowym na ulicach miast władze centralne poleciły Urzędowi Wojewódzkiemu w Łodzi, zwrócić baczniejszą uwagę na kwalifikacje kierowców samochodowych, nie tylko fałszywe, lecz także w głównej mierze o beznania się z terenem oraz znajomości przepisów o ruchu ulicznym.

Na skutek tego referat samochodowy przy Okr. Dyrekcji Robót Publicznych wprowadzi w najbliższym czasie nowy szemat egzaminacyjny dla szoferów z uwzględnieniem pytań z zakresu znajomości granic województw, powiatów, położenia urzędów administracyjnych i politycznych, adresów pogotowia, straży pożarnej, hoteli i t. p.

Zarządzenie to skierowane jest w szczególności do szoferów, którzy prowadzą dorożki samochodowe i autobusy, i ma na celu usunięcie częstych nieporozumień pomiędzy szoferami, a pasażerami z przyczyn nieznanego terenu przez kierowców.

Do końca roku 1929, referat samochodowy wydał 5977 zezwoleń na prawo jazdy samochodami ciężarowymi, osobowymi i autobusami.

Napływ kandydatów jest nadal bardzo liczny, jednak w związku z wprowadzeniem nowych przepisów przy egzaminach, bardzo wielu kandydatów, szczególnie zamiejscowych odpadnie. Egzaminy odbywają się w środy każdego tygodnia. (w)

KINO-TEATR

## UCIECHA

Limanowskiego 36 918  
(dawn. Aleksandrowska).

Dzisiaj i dni następnych

Wielki szlagier sezonu!

## Szampańskie życie

w roli głównej

NANCY CARROL  
i RICHARD ADLER.

Nadprogram: Amerykańska farsa.

Następny program:

Wielki Europejski Film p. t.

„GRZESZNICA”

Początek w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty i święta o godz. 12

Dr. med.

## L. Banaszekiewicz

długoletni asystent uniwersyteckiej i wojew. kliniki dla kobiet w Poznaniu oraz kliniki zagranicznych

Przyjmuje od 1 stycznia 1930 roku  
PIOTRKOWSKA 84 od godz. 5-7 po poł.  
jako LEKARZ SPECJALISTA  
w chorobach kobiecych i położnictwie  
telefon 118-30.



# ZAGADKOWY MORD

## PRZY UL. POMORSKIEJ 181

### MAŻ PODEJRZANY O ZAMORDOWANIE ŻONY

Wczoraj w godzinach popołudniowych około godziny 2-ej, do mieszkania jednego z lokatorów domu Nr. 181 przy ulicy Pomorskiej wpadł jak bomba zamieszkały tamże 55-letni Jan Drajbach i nieludzkim głosem krzyknął, że stało się nieszczęście.

Kiedy sąsiedzi wkroczyli do mieszkania Drajbachów straszny widok przedstawił się ich oczom.

Na podłodze obok kuchenki leżała nawnak Karolina Drajbachowa z czaszką zupełnie rozstraskaną.

Sąsiedzi natychmiast zaalarmowali policję i po chwili na miejsce wypadku przybył podprokurator Kubiak, sędzia śledczy Braun oraz naczelnik wydziału śledczego Weyer, który ujął śledztwo w swoje ręce.

Przedewszystkiem przesłuchano męża zamordowanej 55-letniego Jana Drajbacha robotnika fabrycznego.

Zeznał on, że od 30 lat pracuje w fabryce koronek i tasiemek p. f. „Ernest Wefer” przy ulicy Kopernika 3. Wczoraj udał się do fabryki o 9-ej rano i wrócił do domu około godz. 2-ej pop. Nie mogąc się doczekać na otwarcie mieszkania, otworzył je przy pomocy pożyczonej od sąsiada siekiery.

Na pytanie czy nie domyśla się kto jest sprawcą napadu Drajbach oświadczył, iż jest to z pewnością napad rabunkowy ponieważ jak stwierdził z szaty zginęło 500 złotych gotówką, ukryte pod papierem, podłożonym pod paczkę z bielizną.

Zbadani sąsiedzi zeznali, że zamieszkała od kilkunastu lat w tym domu Drajbach żył bardzo źle ze starszą o 14 lat żoną.

Co się tyczy godziny jego wyjścia i przyjscia do domu w dniu wczorajszym ze znaniami sąsiadów pokrywały się całkowicie z zeznaniami Drajbacha.

Następnie sprawdzono wiarygodność zeznań Drajbacha na temat pracy jego w fabryce.

I tu stwierdzono, że Drajbach całkowicie mówił prawdę, ponieważ o godzinie 9-ej rano zgłosił się do administracji fabryki, a o godzinie 10 z fabryki wyszedł.

Tak się przedstawiał stan rzeczy do chwili, kiedy nie przyszedł na miejsce lekarz sądowy, który przystąpił do badania zwłok.

Teraz w sprawie całej zaszedeł sensacyjny zwrot, okazało się bowiem, iż morderstwo zostało popełnione między godziną 5 a 7-rano.

W ten sposób sprawa przyjęła inny obrót, ponieważ nieposzlakowane dotychczas alibi Drajbacha zostało poważnie zachwiane.

Wprawdzie zgadzało się co do joty zeznanie jego, dotyczące dnia wczorajszego od godziny 8-ej rano, ale w żaden sposób

nie mógł wytłumaczyć jakim sposobem w nocy mogło być popełnione morderstwo w jego mieszkaniu.

Wobec tego stanu rzeczy Drajbacha aresztowano pod zarzutem popełnienia morderstwa na osobie swej żony Karoliny. Aresztowanego przewieziono do urzędu śledczego i osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Zwłoki Drajbachowej przewieziono do prosekuratorium miejskiego. (p)

## Fiasko wystąpień pos. Rosiaka

### Nieudany wiec komunistyczny na placu Hallera

Na dzień wczorajszy na godzinę 10—11 rano zapowiedziany został wiec posła na Sejm Rzeczypospolitej Rosiaka, który miał się odbyć na Placu Hallera.

Od samego rana poczęły różnemi ulicami nadciągać na plac Hallera grupki zwolenników Rosiaka i gromadzić się na placu oraz przyległych ulicach. Policja dłuższy czas nie interwenjowała, gdy jednak o godzinie 10,15 wystąpił poseł Rosiak i zamierzał rozpocząć wygłaszanie swych przemówień, policja rozproszyła wiecujących, którzy skierowali się ulicą Zieloną w kierunku Zielonego Rynku gdzie poraz drugi zamierzali się zgromadzić i urządzić wiec.

I tu policja postępująca za nimi, rozproszyła ich w krótkim czasie.

Zebrani w zmniejszonej już liczbie, zamierzali sformować pochod ulicą Gdańską pod więzieniem, gdzie osadzeni są więźniowie polityczni, lecz policja i ten zamiar im udaremniła rozpraszając uczestników pochodu.

W czasie rozpraszania tłumu aresztowane zostały dwie osoby, pod zarzutem oporu policji oraz podburzania do czynnych wystąpień przeciw niej.

Policja prowadzi dochodzenie w kierunku ustalenia, właściwych inicjatorów wiecu. (w)

## Dziesięcioro przykazań

### w walce z nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy

Założone niedawno z inicjatywy jednego z inspektorów pracy Towarzystwo walki z nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy, opublikowało dziesięcioro przykazań dla robotników z dziedziny bezpieczeństwa pracy. Poniżej podajemy najważniejsze z tych przykazań:

1) Nie noś kurtki lub marynarki na zewnątrz spodni w warsztacie mechanicznym lub przy obrabiarkach drzewnych. Nos obcisłą odzież!

2) Nie jedz śniadania, mając brudne ręce, by nie zjadać smarów, tłuszczu, sałaty i innych brudów.

3) Nie czyn nigdy z pracy sportu: nie podnoś sam zbyt dużych ciężarów. Ciężar ponad 50 klg. jest szkodliwy dla mężczyzny, ponad 30 klg. dla kobiet, ponad 20 klg. dla młodocianych.

4) Dbaj o czystość w sali pracy: w czystym warsztacie lepiej i sprawniej się pracuje.

### ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

# TEATR □□ KINO □□ WIDOWISKA □□ RADJO

## TEATRY

Teatr Miejski: — Dzielný Wojak Szwejk.  
Teatr Popularny: Za dawnych dobrych czasów.  
Teatr Kameralny: — Trio

## CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Miłość kozaka.  
Capitol: — Miłość księcia Sergjusza.  
Casino: — Pod pręgiem hańby.  
Corso: Kto jest złodziejem.  
Czary: — Coraz prędzej.  
Era: — Tempo! Tempo!  
Grand Kino: Szlakiem hańby.  
Luna: — Dzika orchidea.  
Mimoza: Intrygant.  
Odeon: — Rywal własnego syna.  
Palace: — Podwójne życie.  
Przedwiośnie: — Nieśmiertelna miłość.  
Reduta: — Plomień miłości.  
Resursa: — Motyl brukowy.  
Raj: — Cyrkółka Rita.  
Słońce: — Dzikuska.  
Spółdzielnia — Dziewczęce lzy.  
Syrrena: Oblawa.  
Uciecha: On nie powróci już.  
Wodewil: — Rywal własnego syna.  
Venus: — Djabełski wąwóz.  
Zachęta: — Łódź podwodna S. 44

BOŻE NARODZENIE  
w Teatrze Popularnym  
Ogrodowa Nr. 18.

Towarzystwo Śpiewacze im. Moniuszki daje w poniedziałek dnia 6 stycznia o godz. 12 w podwójnie ostatnie przedstawienie misterjum religijnego p. t. „Boże Narodzenie”. Udział biorą połączone chóry Tow. Śpiew. im. Moniuszki w liczbie 130 osób. Reżyserja artysty Teatru Popularnego p. Stanisława Dębicza. Bilety do na-

bycia w kasie Teatru Popularnego od godz. 10 rano do 3 i od 5 do 9 wieczorem.

## TEATR KAMERALNY

Traugutta Nr. 1.

Występy M. Malickiej, A. Węgierki i Z. Sawana. Dziś piątek i dni następnymi wieczorem doskonała współczesna komedia salonowa G. Lenza „Trio”. Sztuka ta dzięki swej koncertowej obsadzie złożonej z artystów tej miary jak Marja Malicka, Aleksander Węgierko i Zbyszek Sawan stanowi prawdziwy ewenement artystyczny Łodzi.

W niedzielę i w poniedziałek popołudniu reżordowy „Świt dzień i noc” z M. Malicką i A. Węgierką po cenach zmniejszonych.

## TEATR POPULARNY

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś piątek oraz sobota, niedziela i poniedziałek ostatnie przedstawienia stałe zapewnijające-

TELEGRAM  
GOLGOTA  
uczciwej kobiety

Wkrótce 519  
„ERA”

go widowie melodyjnego, wesołego, urozmaiconego tańcami i śpiewami wodewilu Stolza „Za dawnych dobrych czasów” z Relewicz — „bińska, M. i A. Żabczyńskimi, Bronowską, Górecką, ... wiczem; Plucińskim, Tatarskim i Woźnikiem.

We wtorek „Pan Naczelnik, to ja”.

## TEATR GEYEROWSKI

Piotrkowska 295.

W sobotę oraz w niedzielę i poniedziałek po dwa razy pierwszorzędnie wystawiony „Kopciuszek” w premierowej obsadzie.

## CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO

PROGRAM WARSZAWSKI  
na piątek 1930 roku.

11,58 — 12,05 — Sygnał czasu, hejnał marjański.  
12,05 — 13,10 Koncert z płyt gramofonowych,  
13,10 — Komunikat meteorologiczny  
15,00 — Komunikat gospodarczy.  
15,20 „Przegląd wydawnictw periodycznych”,  
15,45 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych,  
16,15 — 17,15 — Muzyka z płyt gramofonowych.  
17,15 „O tem jak zwierzęta chronią się przed zimą” — wygl. dr. Kazimierz Gaje,  
17,45, Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szezęłowa.  
19,25 — 19,40 — Muzyka z płyt gramofonowych.  
20,05 Pogadanka muzyczna — wygl. p. Karol Stromenger,

## GIELDA

Warszawa 2 stycznia.

### DEWIZY.

Londyn 43,34.  
Zurich 172,46.  
Paryż 34,97.  
Bruksela 124,31.  
Medjolan 46,49.  
Amsterdam 358,35.  
Praga 26,30.  
Stokholm 239,15.  
Kopenhaga i Oslo 238,10.  
Wiedeń 125,02.  
Berlin 212,17.  
Gdańsk 173,34.

### AKCJE.

B. Polski 177, B. Dyskontowy 125, B. Handlowy 120, B. Zw. Sp. Zar. 78,5, Spiess 100, Siła i Światło 95, Warsz. Cukier 27, Węgiew 50,5, Lilpop 36,5, Modrzewów 17,5, Parowoz 20, Starachowice 21,25, Borkowski 6,5, Haberbusch 105.

## ◆ SŁOŃCE ◆

Napiórkowskiego 28

Dziś i dni następnymi 525

Słoneczna historia z łezką w/g. powieści Ireny Zarzyckiej p. t.

## „DZIKUSKA”

w rolach głównych

Marja Malicka  
i Zbyszek Sawan.

Następny program:  
„Czerwona Tancerka”  
z Dolores del Rio.

początek w dni powszednie od godz. 5,7 i 9, soboty o 3, niedziela święta o 3. W niedzielę na pięć seansów wszystkie miejsca po 40 grosz

Specjalna ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod batutą

ROMUALDA ULATOWSKIEGO.

## KINO-TEATR

◆ PALACE ◆  
PIOTRKOWSKA 103 539

Dziś i dni następnymi  
Film, który pobit rekordy powodzenia  
p. t.

## Podwójne Życie

Wielki dramat ilustrujący dzieje artystki, którą jeden fałszywy krok spycha w otchłań upadku. Sztuka „Podwójne Życie” należy do najpiękniejszych sukcesów teatralnych doby ostatniej.

W rolach głównych znakomita rodzczka nasza  
POLA NEGRI

oraz międzynarodowa obsada  
Olga Baklanowa, Tullio Carminetti, Paul Lukas i Werner Baxter

Niebywały przepych i bog. wystawy  
Nadprogram:

Kronika filmowa P.A.T.  
Muzyka M. Lidauera. Początek o godz. 4 pp., w soboty i niedziela o godzinie 12. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

# BIAŁE NOCE W PIOTROGRODZIE

FILM, KTÓRY PORUSZYŁ CAŁY ŚWIAT R

